Wtorek, 12 stycznia 1937 - Nr. 9
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

# DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858

## Marsz. Śmigły-Rydz wyjechał do Zakopanego

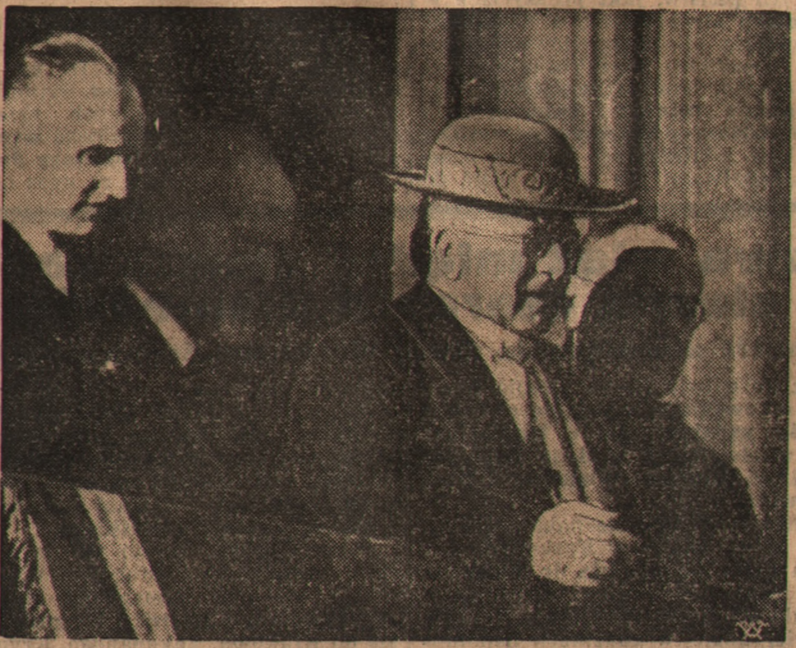
Warszawa, 11. 1. (PAT). **Wczoraj wieczorem Pan Marszałek Śmigły-Rydz wyjechał do Zakopanego na odpoczynek.**

## Dwóch biskupów i dwóch generałów zakonnych

### udało się z Polski na Filipiny

(x) **Rzym,** 11. 1. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał z Rzymu za ocean kardynał Dougheti, delegowany przez Ojca św. **na kongres eucharystyczny w Manilli** (Filipiny). Wraz z legatem papieskim uda się na kongres eucharystyczny do Manilli **grupa duchowieństwa polskiego.** Weźmie w niej udział książę arcybiskup **Sapieha,** któremu towarzyszy ks. dr. **Czartoryski,** ks. biskup **Kubina,** generał OO. Zmartwychwstańców ojciec **Jagłowicz,** generał OO. Marianów ojciec **Cikoto,** przełożony seminarium misyjnego, który po kongresie osiądzie na stałe w Charbinie, gdzie jako proboszcz zajmie się duszpasterstwem wśród miejscowych Polaków.

## Jedno z ostatnich zdjęć Ojca św.



*Reprodukujemy jedno z ostatnich zdjęć Ojca św. Piusa XI-go błogosławiącego pielgrzymów w Castel Gandolfo, przed opuszczeniem swej rezydencji letniej.*

## Przyjęcia u P. Premiera

**Warszawa,** 11. 1. (PAT.) Pan Prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj - Składkowski** przyjął w dniu dzisiejszym ks. **Mieczysława Połoskę**, sekretarza generalnego katolickiego stowarzyszenia młodzieży w Kielcach.

Następnie Pan Premier przyjął delegację towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej w osobach prezesa dr. **Zawadzkiego,** wiceprezesa **Kucharzewskiego** oraz sekretarza generalnego dr. **Markowskiego.**

## Za antypaństwową działalność rozwiązano Stronnictwo Chłopskie

**Warszawa,** 11. 1. (PAT). Ze względu na stwierdzenie działalności antypaństwowej **Stronnictwa Chłopskiego (grupa Dobrocha)** władze administracyjne rozwiązały z dniem 10 stycznia r. b. to stronnictwo, które odtąd uznane zostało za **nielegalne.**

## Zmiany w Ministerstwie Skarbu

(x) **Warszawa,** 11. 1. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. **Baczyński.**

Również opuści zajmowane dotychczas stanowisko i przejdzie na inną placówkę naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu p. **Anatol Minkowski.**

# „Pracujemy dla dobra wszystkich narodów"

## Kanclerz Hitler przemawia w czasie uroczystości składania życzeń noworocznych

**Berlin,** 11. 1. (PAT). Dziś **kanclerz Hitler** w siedzibie prezydenta Rzeszy przyjmował tradycyjne **życzenia noworoczne,** od przedstawicieli armii, marynarki i lotnictwa. W imieniu armii składali życzenia: minister wojny marszałek **von Blomberg,** naczelny dowódca armii **gen. von Fritsch,** naczelny dowódca marynarki admirał **Raeder** i dowódca sił zbrojnych powietrznych gen. **Goering.**

W południe odbyło się **uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego.** Ambasador francuski **Francois Poncet** zastępując chorego dziekana korpusu dyplomatycznego nuncjusza apostolskiego, wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że po roku pełnym trosk, szczęśliwy jest, mogąc wyrazić **gorące pragnienie współpracy międzynarodowej.**

W odpowiedzi **kanclerz Hitler optymistycznie scharakteryzował wydarzenia roku ub.** jeśli chodzi o Niemcy, podkreślając zwłaszcza **powodzenie wysiłków, mających na celu zmniejszenie bezrobocia oraz odzyskanie przez Niemcy wszelkich praw z których korzystają wielkie narody.** Zwalczanie bezrobocia w roku bież. będzie się odbywać z niezmniejszonym wysiłkiem.

„Usiłując ustalić w łonie narodu niemieckiego porządek polityczny, moralny i gospodarczy — oświadczył Hitler — mamy przekonanie że zapewniamy nie tylko własną przyszłość, lecz że między innymi **pracujemy dla dobra wszystkich narodów,** ponieważ ta reduta prawdziwie europejskiej kultury i potężnej sprawiedliwości społecznej będzie stanowiła o wiele bardziej pewny element porządku i pokoju w Europie aniżeli niespokojne państwo rozdzierane wielorakimi opiniami i chore pod względem gospodarczym. Przyczyniamy się również do usunięcia tych trosk i niepokojów, na które ambasador Francois Poncet głównie zwrócił uwagę. Mam nadzieję, że **dobra wola z którą zapewniamy naszą współpr. i poważny wkład do dzieła postępu wszystkich narodów będzie coraz lepiej rozumiana przez inne rządy.** Istotnie obecne troski winny być dla wszystkich narodów przestrogą i pobudką, aby we właściwym czasie zdały sobie sprawę z niebezpieczeństw zagrażających pokojowi i aby przystąpiły do pracy mającej na celu ustalenie prawdziwego porozumienia i prawdziwego pojednania pomiędzy narodami, które wytworzy dla wszystkich krajów możliwość życia własną egzystencją gospodarczą, co stanowi **najpewniejszą gwarancję pomyślności i pokoju dla całej ludzkości.**"

## Po burzy na wybrzeżu

### Spiętrzone fale zwolna opadają

Morze po minionej burzy wyrzuca w większej ilości **drzewa, krzaki i krzewy z podmytych lasów nadbrzeżnych i wydm.** Również na plaży widzi się wiele trawy morskiej, szczątków porozbijanych łodzi, sprzętu rybackiego itp. Miejscami plaża zasypana jest kamieniami, które morze naniosło z innych odcinków brzegu. Morze już powróciło do normalnego stanu. **Porty rybackie w Jastarni i w Wielkiej Wsi są zamulone.**

Ujścia rzek i kanałów, odwadniających, a uchodzących do Bałtyku zostały **całkowicie** zamulone przez wzburzony żywioł. Niektóre kanały wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne łąki. Robotnicy zdołali już przekopać ujście rzeki Piastnicy i Czarniawy, obecnie wre praca nad przekopaniem ujść Ostrowianki i kanałów.

Nastąpiła nieznaczna obniżka temperatury na półwyspie helskim i po 4 tygodniach ciepłej pogody, termometr wykazuje obecnie — 1 st., ciepłota morza natomiast utrzymuje się na wysokości plus 3 st. w zatoce puckiej plus 2 st. Rybacy korzystają z lekkiego mrozu i kontynuują intensywne połowy szprotów i łososi.

## Tragedia w gabinecie lekarza

### Tajemnicze strzały

**Skarżysko,** 11. 1. (PAT.) Dziś około godz. 18-tej w Skarżysku - Kamiennej w gabinecie lekarza rozegrała się następująca **tragedia.** Około godz. 18 do ośrodka zdrowia przy **Państwowej Fabryce Amunicji** zgłosiła się zawoalowana kobieta, zameldowała się woźnemu jako pacjentka i została wpuszczona do gabinetu dr. Kazimierza Witkowskiego, lekarza miejskiego. Po krótkiej rozmowie **prowadzonej podniesionym** głosem, kobieta wyjęła rewolwer i **dała strzał do lekarza, a następnie do siebie.** Na huk strzału przybyła służba i lekarze. Stwierdzono, że sprawczynią strzałów jest p. Krystyna Imielanka, córka miejscowego obywatela, bliska znajoma dr. Witkowskiego. Oboje ciężko rannych odwieziono samochodem P. C. K. do szpitala w Starachowicach. Lekarze mają słabą nadzieję uratowania im życia.

## Meteor nad Inowrocławiem

**Poznań,** 11. 1. (PAT). W kierunku północnym od Inowrocławia w nocy z soboty na niedzielę około godz. 0.30 **spaść miał meteor.** Przez kilka sekund **Inowrocław oraz cała okolica były niezwykle silnie oświetlone.** Światło to pochodziło od dużej ognistej kuli, która spadła w zawrotnym tempie, a w pewnej chwili, spadając, rozbiła się, jak twierdzą okoliczni mieszkańcy — na drobne kawałki. Na razie nie wiadomo, gdzie spadł meteor.

## Ulgi podatkowe

### dla nabywców samochodów

**Warszawa,** 11. 1. (Tel. wł.) Ukazał się **okólnik Ministerstwa Skarbu** w sprawie ulg podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych.

W okólniku tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że **przy przyznawaniu ulg należy uwzględniać jedynie cenę nabycia normalnie wyekwipowanego i nadającego się do natychmiastowego użycia pojazdu** (samochodu).

Nie będzie natomiast uwzględniana cena wyposażenia dodatkowego, jak nadliczbowe koła zapasowe, zainstalowane na życzenie klienta odbiorniki radiowe, dodatkowe części zapasowe, dodatkowe przyrządy warsztatowe itp.

Fakt, że cena nabycia samochodu — na skutek doliczenia ceny dodatkowego wyposażenia — przekroczy kwotę 12 tys. zł., **nie** pozbawia płatnika prawa do korzystania z ulgi. Jednakże przy ustalaniu sumy przypadającego do zwrotu podatku **będzie** brana pod uwagę wyłącznie cena samochodu bez uwzględnienia wartości dodatkowego ekwipunku. W tym celu dołączane podaniach o ulgi rachunki winny odrębnie wymieniać **cenę normalnie wyekwipowanego samochodu,** odrębnie zaś wyszczególniać ekwipunek dodatkowy i **cenę jego** nabycia.

# Polska polityka zagraniczna w cyfrach

## Przemówienie min. Becka w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa 11. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu wznowiła prace nad preliminarzem budżetowym państwa na 1937-38 roku, przystępując na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos p. minister Spraw Zagranicznych J. Beck.

Przedstawiając cyfry globalne preliminarza budżetowego MSZ., minister Beck zwrócił uwagę na fakt, że dla porównania tej ogólnej sumy z pozycjami szeregu poprzednich lat stwierdzić należy, iż suma ostateczna po stronie wydatków, jest o tyle niemiarodajna, że figuruje w niej pozycja nowa w kwocie półtora miliona złotych, która przeznaczona jest na pokrycie naszych zobowiązań zagranicznych z tytułu opieki społecznej nad emigrantami polskimi zagranicą. Wydatki z tej dziedziny były w poprzednich latach pokrywane z budżetu Min. Op. Społ. W ten sposób istotną sumą byłaby kwota 36.923.000 — a nie kwoty 38.423.000 od poprzedniego budżetu pozornie wyższa o 323.000 zł.

P. minister uważał za swój obowiązek ten fakt podkreślić, gdyż sytuacja międzynarodowa narzuca nam konieczność wzmożenia pracy naszej służby zagranicznej, natomiast wysiłki czynione przez rząd dla normalnego i zdrowego rozwoju naszej gospodarki państwowej. a w szczególności budżetowej, skłaniają nas do ograniczenia środków, przeznaczonych na tę służbę.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, mówił p. minister, że preliminarz budżetu, przeznaczonego na te cele na przyszły rok budżetowy, jest już o 20 milionów niższy od preliminarza na rok 1930-31, to mam nadzieję, że wymowa tych cyfr będzie najistotniejszym wyjaśnieniem wysiłku dokonanego w Min. Spraw Zagranicznych dla dostosowania się do realnych środków naszego państwa. Muszę jednak wyrazić obawę, że zarówno w obliczu stojących przed nami zadań, jak i w świetle cyfr porównawczych tych działów budżetów innych państw osiągnęliśmy prawie niebezpieczne minimum.

Mówiąc o przeprowadzonych oszczędnościach, p. minister wskazał, że jedyną bardziej charakterystyczną redukcją jest może skreślenie 200 tys. zł z funduszu propagandowego. Sumę wydatków na ten cel zredukowaliśmy z jednej strony dla tego, że poprostu nie mogłem znaleźć innej pozycji, ażeby osiągnąć ustaloną przez Radę Ministrów kwotę globalną, a z drugiej strony dla tego, że trzymam się zasady, iż powtarzaną często formułę, że się robi politykę za pomocą propagandy, należy zastąpić formułą, że propagandę robi się za pomocą polityki.

Mimo to musimy jeszcze kontynuować pracę informacyjną, niezbędną do tego, ażeby do dzisiejszej Polski przyzwyczaiły się nie tylko kancelarie dyplomatyczne, ale i szersze koła opinii publicznej w krajach, z którymi stosunki przedstawiają dla nas znaczenie.

Ogólna więc redukcja wydatków, objętych budżetem bieżącego okresu, wynosi wraz z sumą 200 tys. z funduszu propagandowego kwotę 1.177.000.

Akcja oszczędnościowa obejmowała równolegle wydatki osobowe i wydatki rzeczowo - administracyjne.

Do zmniejszenia się wydatków rzeczowo-administracyjnych w znacznej mierze przyczyniło się nabycie domu dla niektórych naszych przedstawicielstw. Obecnie MSZ posiada zagranicą 28 nieruchomości, co pozwoliło na zmniejszenie kredytu na kosztowny naogół wynajem lokali.

Lokale służbowe w nabytych nieruchomościach oraz znaczną część lokali wynajętych w domach prywatnych Ministerstwo umeblowało, co znów pozwoliło osiągnąć znaczne oszczędności na koszty przesiedlenia.

Przewidziana w dziale 4 „instytucje międzynarodowe, komisje i rokowania“ zniżka 465.000 zł. uzyskana będzie wskutek zmniejszenia naszego udziału w Lidze Narodów w związku z dewaluacją franka szwajcarskiego oraz udziału w mieszanej komisji górnośląskiej, której działalność stosownie do art. 606 konwencji genewskiej kończy się z dniem 15 lipca 1937 roku.

Wysoka Komisjo. Przed paru tygodniami na komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawiłem działalność polityczną mego resortu w ciągu ubiegłego roku. Wielka ilość wydarzeń międzynarodowych obecnej doby, zainteresowanie nimi naszego rządu, wynikające z potrzeb i znaczenia naszego państwa spowoduje jeszcze być może potrzebę omówienia tych spraw w komisji spraw zagranicznych Sejmu w ciągu bieżącej sesji. D. tego też, zgodnie z ustaloną tradycją nie będę dzisiaj tych spraw na komisji budżetowej poruszał, chciałbym jednak zwrócić uwagę Panów na te działy pracy, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi poza polityką zagraniczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mam tu na myśli z jednej strony ten dział prac państwowych, który przed kilku laty został ostatecznie w naszym resorcie skoncentrowany tj. sprawy EMIGRACJI I TECHNICZNĄ STRONĘ MIĘDZYNARODOWYCH PROBLEMÓW EKONOMICZNYCH.

### PRZEŁOMOWY CHARAKTER DZISIEJSZEJ EPOKI

W moich ostatnich oświadczeniach politycznych podkreśliłem przełomowy charakter dzisiejszej epoki, jeśli chodzi o metodę politycznej współpracy międzynarodowej. Odnosi się to również do współpracy ekonomicznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. I tu mamy do czynienia z niewątpliwą kontradykcją jaka istnieje między akcentującym się coraz bardziej indywidualizmem poszczególnych państw, jaki praktycznie w ostatnich latach stwierdzamy, a niewątpliwą koniecznością międzynarodowego porozumienia i wspólnego poszukiwania drogi wyjścia z obecnej trudnej egzystencji. Zamykanie granic celnych i imigracyjnych zmusza do codziennego uporczywego wysiłku aby stosunków bilateralnych między poszczególnymi państwami nie doprowadzić do skrajnej anemii. Obok tego w zespołach międzynarodowych raz po raz budzi się tendencja do przeciwstawiania się tej negatywnej fali oddalającej jednych od drugich i przekonanie, że desinteresement wobec trudności rzeczowych innego państwa nie jest polityką dalekowzroczną, mimo, że się samemu jako tako swoje sprawy załatwia.

### CO MÓWIĄ CYFRY?

Z tego stanu rzeczy wynikają i dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych bezpośrednie konsekwencje. Dla zilustrowania prac bilateralnych pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr.

W ciągu roku 1936 ilość dokonanych prac traktatowych przedstawia się jak następuje: podpisano umów gospodarczych 22, komunikacyjnych 5, różnych innych 12, razem 39, z których 7 również ratyfikowano. Niezależnie od tego w roku 1936 ratyfikowano 27 układów podpisanych w latach poprzednich.

### PRACE ZESPOŁOWE

Jeśli chodzi o prace zespołowe, to pozwolę sobie przypomnieć tu, przede wszystkim działalność naszej delegacji na ostatnim zgromadzeniu Ligi Narodów. Stanęliśmy tam wobec inicjatywy podjętych przez szereg państw, ażeby przedyskutować wspólnie trudności ekonomiczne dzisiejszego dnia. Uważałem w tym momencie, za nasz obowiązek przedstawić państwom w tym zespole reprezentowanym najistotniejsze problemy nasz kraj obchodzące. Problemów tych, i to dość różnorodnych, jest oczywiście wiele, ale dadzą się one ująć w dwa zasadnicze działy. Jeden — to emigracja, a drugi — to nabywanie surowców, które zmuszeni jesteśmy importować. Zagadnień tych wyłącznie w ramach państwa polskiego załatwić nie możemy i łączą nas one nie tylko z kontynentem europejskim, ale w znacznej mierze z szeregiem krajów odległych z całego globu.

Liczę się z trudnością tych problemów i dalcki jestem od dawania wyobraźni miejsca przed realnym rachunkiem zarówno naszych możliwości, jak i praktycznych interesów innych państw. Nie mniej jednak bardzo poważne studia, przeprowadzone w naszym resorcie wspólnie z innymi jeśli chodzi o warunki i potrzeby naszego kraju, jak też i przegląd międzynarodowej sytuacji ekonomicznej i socjalnej, skłoniły mnie do poruszenia w imieniu naszego rządu tych problemów. Potrzeby nasze, jak i potrzeby wszystkich krajów w tej dziedzinie, są jasne — środki dla ich zaspokojenia są natomiast bardzo trudne i skomplikowane. Dawne systemy załatwiania t. zw. spraw kolonialnych, czyli stosunków między krajami odległymi o skrajnie różnej strukturze, z pewnością już dziś nie wystarczają. Niewątpliwie trzeba będzie szukać jakichś dróg wyjścia nowych, a to jak każda rzecz nowa łatwo nie przejdzie, tym bardziej jednak uważałem za niezbędne, ażeby na przyszłych rozważaniach nie zabrakło znajomości potrzeby naszego państwa na forum międzynarodowym. Śledzimy pilnie rozwój tych spraw. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł w związku z realizacją tych spraw przedstawić projekt preliminarza budżetowego Min. Spraw Zagr. nie zmniejszony, tak jak go przedstawiam, ale rozszerzony dla zapewnienia naszego praktycznego udziału w odbudowie znaczniejszego współżycia w dziedzinie zapewnienia pracy dla wszystkich i normalniejszej wymiany produktów tej pracy.

Wysoka komisjo, proszę o uchwalenie budżetu Min. Spraw Zagr. w wysokości zgłoszonej w preliminarzu, który został dostosowany jedynie do najkonieczniejszych potrzeb ministerstwa.

## Po mowie ministra Becka

Po mowie ministra sprawozdanie o preliminarzu budżetowym MSZ wygłosił pos. Walewski. Referent przedstawił najważniejsze zmiany w cyfrach preliminarza, podnosząc dalsze postępy w akcji oszczędnościowej oraz charakteryzując BUDŻET M. S. Z. JAKO BUDŻET ZEWNĘTRZNEGO BEZPIECZEŃSTWA, który wymaga specjalnie pieczołowitego traktowania. Dalej mówca wymienił szereg pozytywnych i realnych osiągnięć politycznych w naszej polityce zagranicznej w roku ub. Politykę tę cechuje m. in. zdrowy rozsądek i silne nerwy. Zmierza ona przede wszystkim do zapewnienia Polsce przynależnego jej mocarstwowego stanowiska i służy tylko polskim interesom.

Na zakończenie referent poddał analizie cyfry preliminarza budżetowego, prosząc o przyjęcie jego bez zmian.

## Nowa więź między ziemią salin i ziemią czarnych diamentów

### Uroczystość poświęcenia drogi Wieliczka-Kraków-Katowice

W niedzielę odbyło się na terenie województwa krakowskiego uroczyste otwarcie dwóch dróg państwowych o trwałej nawierzchni, zbudowanych w ciągu ostatnich lat, a to drogi Kraków—Wieliczka i Kraków—Katowice.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele N. M. Panny w Krakowie, odprawionym przez ks. infułata dr. Kulinowskiego, po czym uczestnicy uroczystości wyjechali do Wieliczki, stąd przez Kraków do Bronowic, gdzie w godzinach popołudniowych nastąpiło poświęcenie drogi łączącej Kraków z Katowicami.

Tutaj zabrał głos wiceminister komunikacji inż. Piasecki.

„W ostatnim miesiącu — mówił m. in. wiceminister Piasecki — jesteśmy świadkami doniosłych wydarzeń w naszym życiu gospodarczym. W grudniu dokonaliśmy otwarcia szeregu inwestycyj mających znaczenie dla państwa i świadczących o żywotności naszego narodu. Dzisiejsza uroczystość jest dalszym etapem w naszym wyścigu pracy. Droga Wieliczka—Kraków—Katowice jest jeszcze jednym symbolem nierozerwalnego połączenia dwóch dzielnic — ziemi salin i ziemi czarnych diamentów, krain rolnictwa i dawnej kultury polskiej z krainą przemysłu polskiego.

Nowa droga ułatwi przede wszystkim ruch turystyczny. Drogę tę niewątpliwie obiorą również samochody zagraniczne, przybywające z Austrii i Niemiec i udające się do Krakowa, Zakopanego. Krynicy i innych ośrodków turystycznych.

Przebudowa drogi obejmowała nie tylko zaopatrzenie jej w ulepszoną nawierzchnię, lecz również i gruntowną przebudowę podłoża, złagodzenie ostrych łuków i dużych spadków.

Na całej długości została zastosowana nawierzchnia ciężkiego typu, z uwagi na bardzo intensywny ruch konny. Ułożono nawierzchnie asfaltowe, z kostki, nawierzchnie betonowe.

# W obliczu delegatów Ligi Narodów

## Bójka na pałki Arabów z Turkami w Rihanie

Antiochia 11. 1. (PAT). Delegaci Ligi Narodów udali się wczoraj popołudniu do miejscowości Rihanie, znajdującej się w odległości 50 km od Antiochii.

Elementy turkofilskie zgotowały manifestację na przyjęcie delegatów, którzy witani byli entuzjastycznymi okrzykami przez grupy przybyłych konno Turków i ich zwolenników. Do tej manifestacji przyłączyły się również elementy arabskie, pragnące także powitać obserwatorów Ligi Narodów.

W chwili, gdy delegaci Ligi znajdowali się w radzie miejskiej i wysłuchiwali oświadczeń przedstawicieli ludności, ekstremiści tureccy, namówieni przez agitatorów przybyłych z Antiochii, odepchnęli na drugi plan Arabów, którzy następnie usiłowali zbliżyć się od tyłu do gmachu rady miejskiej. Wówczas, Turcy uzbrojeni w pałki rzucili się na Arabów. Powstała gwałtowna bójka, w czasie której padło szereg strzałów z pistoletów i strzelb myśliwskich. Delegaci Ligi Narodów wyszli na balkon, usiłując przywrócić spokój, lecz wysiłki ich były daremne. Turcy będący w przewadze liczebnej wypierali Arabów po za granice wioski. Do gmachu rady miejskiej przyniesiono kilku rannych.

Niebawem przybył na miejsce 28 szwadron lekkiej kawalerii, który zmusił manifestantów do ucieczki. Szereg uczestników bójki przewieziono do szpitala, w tej liczbie znajduje się jeden Arab, raniony kulą pistoletową w głowę. Stan jego jest beznadziejny. Oprócz kilku rannych znajdujących się w szpitalu widziano w szeregach Arabów jeszcze wielu innych lżej rannych. Syn prezesa rady miejskiej w Rihanie, którego widziano w pierwszych szeregach tureckich uzbrojonego w stary karabin wojskowy, został aresztowany.

## Awaria „Krakowa“ w porcie gdańskim

Polski statek towarowy „Kraków“, manewrując w porcie gdańskim, uderzył tak silnie o nabrzeże, że odniósł poważne uszkodzenia. Statek przyholowano do stoczni dla naprawy.

Poza tym ściśnięte zostały przez przejeżdżający statek „Carmen“ dwie berlinki, które odniosły uszkodzenia, obliczane na 5—6 tys. zł.

## Wspaniały lot toruńskiego pilota szybowcowego

Pilot szybowcowy Zbigniew Jedlin - Jacobson, biorący udział w zimowym kursie szybowcowo - narciarskim na Sokolej Górze koło Krzemieńca, uzyskał na szybowcu typu „Sroka“ warunki do kategorii D pilota wyczynowego, szybując nad zboczem 5 godz. 24 min. Jest to pierwszy wypadek osiągnięcia tej kategorii w porze zimowej.

Młody, 22-letni pilot szybowcowy jest synem znanego lekarza toruńskiego dr. Wojciecha Jacobsona a sport szybowcowy uprawia zaledwie od roku.

## Stogowski w Krynicy sędziuje i trenuje

Krynica, 11. 1. (Tel. wł.) W Krynicy bawi słynny bramkarz polski w hokeju lodowym, toruńczyk Stogowski. Bierze on częsty udział w turniejach w charakterze sędziego.

Wykorzystując pomyślne warunki lodowe w Krynicy, Stogowski prowadzi własny trening hokejowy.

## B. król Edward VIII na komedii z życia swej babki

Wiedeń, 11. 1. (PAT) Książę Windsor był obecny w teatrze Burgtheater na przedstawieniu komedii, której treścią jest życie królowej Wiktorii w młodości i konflikt pomiędzy obowiązkami królowej a życiem prywatnym. B. król z zainteresowaniem śledził przebieg sztuki i oklaskiwał artystów.

## Obrady Okręgu Pomorskiego Związku Legionistów w Gdyni

W ubiegłą niedzielę, dnia 10 bm. obradował w Gdyni zarząd okręgu Związku Legionistów Polskich, pod przewodnictwem prezesa okręgu p. notariusza Schaba. Obrady — jak się dowiadujemy — dotyczyły spraw organizacyjnych, oraz spraw społecznych pomorskiego okręgu Związku Legionistów.

W sobotę, dnia 9 bm. zarząd okręgu z prezesem not. Schabem i wiceprezesem dr. Banasiem wziął udział w opłatku legionowym oddziału gdyńskiego Związku Legionistów. Miły wieczór legionowy zaszczycili swą obecnością p. komisarz rządu mgr. Sokół oraz wicekomisarz inż. Szaniawski.

# Dysproporcje współczesnego życia

Chociaż wiele myślących głów nad tym ślęczy, dotąd jeszcze nie rozstrzygnięto, czy **obecny kryzys gospodarczy jest wynikiem ogólnej depresji duchowej, czy też odwrotnie.** Jedno zdaje się być niewątpliwe, że jakikolwiek jest porządek przyczynowy tych zjawisk, za ogólne ich źródło należy uważać wyraźną już dziś dla wszystkich **dysproporcję między tym, co wiemy o braku, a naszą wobec niego bezsiłą.** Objawy te zachodzą w stosunku jak gdyby odwrot nie proporcjonalnym. Dawno już minęły czasy, kiedy się miało złudzenie, że wszelkie zło, a raczej bezsiła wobec zła, płynie z niewiedzy o jego źródłach, z nieświadomości jego przyczyn i przejawów. Dzisiaj wiemy już o przyczynach nędzy, **bo nędza** — nikt chyba nie wątpi — tak jak choroba **jest złem, a jednak nic nie możemy, czy też po prostu nie chcemy zrobić, aby temu złu zaradzić, aby przyczyny zła usunąć.** A przecież nie chodzi tu o zjawiska przerastające nasze ludzkie siły. Przeciwnie, **środki zaradzenia złemu, leżą w naszych ludzkich możliwościach. Czemu zatym nie korzystamy z nich?** Tak nakazywałby rozsądek. Niestety! Jeśli chodzi o wyrównanie czy też **całkowite usunięcie zasadniczej dotąd dysproporcji między naszą wiedzą o braku, a bezsilą wobec niego, widocznie nakazy rozsądku i t. zw. chłopskiego rozumu nie wystarczają.** Kwestja bowiem w tym wypadku z dziedziny rozumu przesuwa się na płaszczyznę chcenia, woli, ta zaś łączy się z inną niepokojącą dzisiaj struną duszy ludzkiej — m o r a l n o ś c i ą.

Znamy niezliczone źródła dóbr, a zwłaszcza nie przebraną ilość sposobów ich eksploatowania, a jednak **nie potrafimy zaradzić rozszerzającej się coraz bardziej nędzy.** Czyżby tak bardzo wzrastały nasze potrzeby? Wprost przeciwnie, zaciskamy pasa coraz mocniej i innych do tego namawiamy, chociaż wiemy i naocznie stwierdzamy, że **produkcja dzisiejsza wszystkich prawie rodzajów eksploatowanych i wytwarzanych dóbr p r z e w y ż s z a w i e l e k r o ć możliwości konsumpcyjne ludzkości i że ten nadmiar dóbr, zdolnych zaspokoić najbardziej wymagające i obfite żądania wszystkich potrzebujących wytwarzany jest w obecnej dobie masowego bezrobocia zaledwie tylko przez pewną część ludzi z ogólnej liczby zdolnych do pracy.**

Ta właśnie dysproporcja i sprzeczność jest największą hańbą naszego wieku — dla tego, że **znamy jej źródła i środki zaradzenia złemu, a jednak świadomie zła usunąć nie chcemy, przynajmniej nie usiłujemy.** Ogromny w naszym wieku, nie spotykany dotąd, bez żadnego precedensu w historii, rozwój techniki i nauk praktycznych ma na celu zwielokrotnienie ruchu i szybkości człowieka, usprawnienie jego rąk, nóg, oczu, uszu, myśli, uchronienie go od chorób, uczynienie go niepodległym na zawsze wobec ospy, gruźlicy, cholery, dżumy, raka. Odkryliśmy bakcyle, zastosowaliśmy szczepionki antyseptyczne elektryzację, rad. Wobec zarazka jednej tylko choroby, choroby znanej od dawna i bardzo pospolitej, **choroby nędzy i głodu jesteśmy bezradni i bezsilni, choć tyle przecież znamy środków i możliwości zapobiegawczych. To jest właśnie największa hańba już nie wieku nawet, ale każdego z nas z osobna!**

Jakto — więc przeciw nowemu gazowi trującemu, nowej armacie, nowej skomplikowanej maszynie morderczej potrafimy w przeciągu zaledwie paru godzin wymyśleć i stworzyć nowy przeciwgaz, nową przeciwarmatę, nową kontrmaszynę, ale wobec tak **odwiecznych prostych i znanych form głodu i nędzy przez wieki całe jesteśmy bezradni? Nasze mięśnie, nasze zmysły, nasze myśli, nasze uczucia, nasza wola inteligencja, sumienie instynkt, są bzesilne?**

**To jest właśnie hańba każdego z nas bez różnicy płci, wyznania, klasy, narodowości, pochodzenia rasowego, bez względu nawet na poziom kultury, bo tu chodzi o co innego, chodzi o chcenie, o w o l ę — o s e r c e!** A ono właśnie w naszym wieku — decyduje, **czy dany osobnik należy do ludzi godnych tego miana, czy też jest tylko imitacją zewnętrznej postawy człowieka.**

Gmachy myśli i czynów każdego wieku są zbudowane z **cegiełek najlepszych serc ludzkich w danym okresie.** Największym dziełem naszego wieku, wieku 20-tego, byłoby **usunięcie nędzy i głodu, powszechne zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb, będących podstawowym warunkiem niezależności i pogody ducha tak niezbędnej do zachowania i rozwoju innych wyższych form potrzeb ludzkich t. zw. cywilizacji i kultury. Pamiętać musimy, że każdy z nas jest cegiełką nowego gmachu walki z nędzą i bezrobociem,** dążyć też musi do usunięcia odwiecznych gruzów hańby z placu naszej woli i naszego sumienia pod przyszłe zręby i pojęcia doskonalszej cywilizacji i subtelniejszej kultury czyli takiego ustroju świata, **w którym nie będzie już gruźlicy, raka, gazów trujących, nędzy, głodu i bezdomności.**

Stosunek do pokrzywdzonych przez los, przez kryzys, warunki winien być żywy, bezpośredni i serdeczny a wypływać musi nie z pojęcia humanitaryzmu i dobrego serca jedynie — lecz wyłącznie z poczucia obowiązku i sprawiedliwości społecznej, o której tak pięknie mówił premier gen. Składkowski w exposé na plenum Sejmu.

# Francja na straży Maroka

## Czuwa, aby nie powtórzyła się historia z roku 1911

Prasa francuska podaje już w specjalnych korespondencjach z Casablanki, czy Rabatu **szczegółowe dane, ilustrujące umacniania się wpływów niemieckich w Maroku.** Według tych informacyj akcja niemiecka na terenie Afryki północnej obejmuje **trzy odrębne strefy,** a mianowicie: **hiszpańską strefę marokańską** oraz **kolonie hiszpańskie** na zachodnim wybrzeżu Afryki — **Ifni i Rio del Oro.**

O ile chodzi o Maroko, to dzienniki francuskie podają, że w Tetuanie w dyrekcji policji i w miejscowym urzędzie cywilnym rzekomo pracowało już 20 oficerów niemieckich. Poza tym ostatnio 15 samolotów portugalskich przywieźć miało do Tetuanu wyższych oficerów niemieckich w liczbie 25 z generałem na czele.

**Z Tetuanu** więc, jak podkreślają dzienniki, uczyniony został **ośrodek wpływów niemieckich,** promieniujących na całą strefę północną Maroka hiszpańskiego.

Drugim punktem operacji wpływów niemieckich w tejże strefie jest **port Cuty.** Oficerowie niemieccy, jak twierdzą nadal dzienniki francuskie, dokonali całego szeregu **prac fortyfikacyjnych** wokół portu. Wiceadmirał Fauler, komendant krążownika niemieckiego „Wolf“, dokonać miał niedawno inspekcji granicy francusko-marokańskiej na odcinku zamieszkałym przez szczep Rifenów. Poza tym 27 grudnia wylądować miało **w Ceucie 1200 ochotników niemieckich,** którzy natychmiast przebrani zostali **w mundury legionistów hiszpańskich** i odstawieni do m. Dar Rifin, gdzie mieści się centrum wyszkolenia hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. 6 stycznia wylądować miało w **Melilli 1500 Niemców w** podobnych warunkach.

W hiszpańskiej strefie marokańskiej prowadzone są jednocześnie intensywne prace wojskowe i fortyfikacyjne, jak również akcja gospodarcza, obejmująca przede wszystkim opanowanie i zorganizowanie przez techników niemieckich eksploatacji miejscowych kopalń surowcowych.

Dzienniki francuskie jednocześnie z obawą wskazują **na akcję emisariuszy niemieckich w koloniach hiszpańskich Ifni i Rio del Oro,** która o tyle jest łatwiejsza od akcji marokańskiej, iż kolonie te są stosunkowo bardzo słabo zorganizowane i władze hiszpańskie dotychczas jeszcze nie zdołały całkowicie opanować terenu i ujarzmić niespokojnych szczepów. Teren ten jest więc szczególnie wdzięczny dla akcji emisariuszy, którzy, według informacyj „Oeuvre“, przystąpić mieli do organizowania rozproszonych band i szczepów arabskich, jak również zakładania umocnionych punktów obronnych na terenie Rio del Oro wzdłuż granicy francuskiej w Maurytanii. Akcja ta, jak zaznacza „Oeuvre“, może zagrażać drogom komunikacyjnym między francuską Afryką zachodnią a francuskim Marokiem i sprawiać władzom francuskim w północnej Afryce wiele kłopotów i trudności“.

„Oeuvre“ notuje również ożywioną akcję czynników niemieckich na wyspach portugalskich Cap Vert i w Funchalu, gdzie pozakładane miały być liczne składy paliwa pod nadzorem techników i inżynierów niemieckich.

Aby rozumieć podniecenie, jakie wieści te wywołały we Francji, **trzeba pamiętać o tym, że Maroko hiszpańskie graniczy z jednej strony z francuskim Marokiem, a z drugiej z Algerią i że zajmuje pozycję kluczową w stosunku do linii komunikacyjnych, między wielkim północno-afrykańskim rezerwuarem czarnego żołnierza a metropolią.**

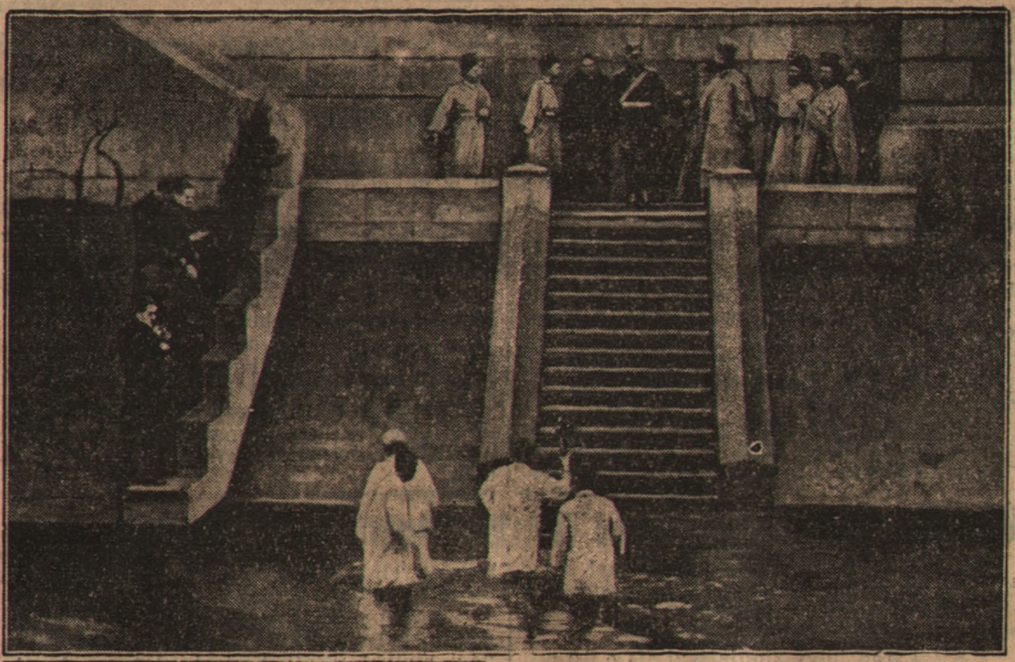
Maroko było kością niezgody między Niemcami a Francją już na wiele lat przed wojną, i dwa razy już Francja w związku z wystąpieniem zbrojnym w Maroku okupiła pokój ustępstwami: w roku 1905, kiedy Wilhelm II wylądował w Tangerze, i w roku 1911, kiedy niemiecka kanonierka „Panther“ zjawiła się w Agadir w południ. Maroku. Wtedy to Niemcy otrzymały Kongo po 40 dniach targów, zrzekając się wzamian za to wszelkich pretensyj do Maroka.

**Teraz po wielu latach historia zdaje się powtarzać, Francja jednak, pomna dawnych ustępstw, jest czujna.**

# Najmniejsze wydatki gotówkowe wsi poszły na kształcenie dzieci

W swojej ostatnio wydanej pracy inż. Curzytek przytacza dane cyfrowe, dotyczące rocznych wydatków gotówkowych na osobę dorosłą na wsi (gospodarstw od 2 do 50 ha) w roku gospodarczym 1934-35. Biorąc wskaźnik 100 w latach 1926-30, okazuje się w tym roku sprawozdawczym spadek wydatków gotówkowych do 35,2 proc. (w roku gospodarczym 1930-31 wyniósł 69,4; 1931-32 — 45,2; 1932-33 — 36,6). Na tytoń i papierosy wydawano najwięcej bo 44,4 proc., następnie na gazety, książki, pocztę — 43,7, bieliznę 41,4; lekarza i lekarstwa — 39,2; odzież — 37,3; obuwie — 36,5; inne wydatki 32,5; kształcenie dzieci — 28,1; meble i sprzęty — 26,3. Co do kolejności wydatków nie zaszła żadna zmiana w ostatnich latach sprawozdawczych. W okresie kryzysowym zawsze na pierwszym miejscu stały wydatki na tytoń, na przedostatnim zaś — na kształcenie dzieci.

# Tradycje święta Trzech Króli



*W Bukareszcie w dniu święta Trzech Króli odbywa się święcenie wody (święto Jordanu), podczas którego król rzuca krzyż do rzeki Dambowicy który następnie wydobywają wieśniacy rumuńscy*



*Zwyczaje i obrzędy związane ze świętem Trzech Króli, każą pasażerom przejeżdżających samochodów w Rzymie obdarzać posterunkowych różnymi darami*

# Milion zł miesięcznie na łuszczarni ryżu

## zarabia podobno warszawski żyd, oszukańczy „dyktator ryżowy“

Sprawa oszustw podatkowych warszawskich żydów **braci Mazur** zatacza coraz szersze kręgi. Na trop nadużyć naprowadziły władze skarbowe **niesłychanie małe zyski, wykazywane w bilansach gdyńskiej łuszczarni ryżu.** Stało się jasne, że rzeczywiste dochody muszą być maskowane.

**Przed dziesięciu laty majątek Eliasza Mazura oceniano na 100.000 zł.** A dziś w pewnych sferach stolicy **dochód miesięczny tego potentata oceniają na... milion zł.**

Luksusowe kamienice w Warszawie i na prowincji, szereg wytwornych domów w najwytworniejszej dzielnicy Gdańska szereg kamienic w Berlinie — oto dorobek dziesięciolecia pracy Eliasza Mazura.

**Odpowiedź** na pytanie, w jaki sposób średnio zamożny żyd warszawski stał się multimilionerem, **leży w Gdyni.** Milionowe zyski przynosi Mazurom niewątpliwie gdyńska łuszczarnia ryżu.

Warszawski żyd jest bowiem „dyktatorem ryżowym“ w Polsce, dyktującym konsumentom ceny ryżu i śrubującym je w górę bez żadnych przeszkód.

Wyłączne prawo sprzedaży ryżu posiada firma „Elma“, która również jest własnością Mazurów. W ten sposób Mazurowie posiadają pewnego rodzaju **monopol.**

**Żaden z detalistów, ani nawet hurtowników, nie może zamówić ryżu wprost z łuszczarni gdyńskiej, lecz musi go nabyć u Mazurów.**

Aby dać pojęcie o zarobkach, jakie monopol ten osiąga, wystarczy zaznaczyć iż **ryż niełuszczony loco Gdynia kosztuje około 16 zł. za 100 kg.** Do tego dochodzi 6 zł. cła ulgowego, oraz inne opłaty — **razem 27 zł. za 100 kg.**

Tymczasem **1 kg. ryżu,** który kosztuje **w Gdyni 26—27 groszy,** sprzedawany jest **w Warszawie w hurcie po 72 grosze!**

Bezkarność, z jaką dyktowano konsumentom ceny sprzedawanego ryżu, podsunęła dyktatorom myśl dalszego zwiększenia swych i tak olbrzymich zysków, przez maskowanie dochodów przed władzami skarbowymi.

# Zabudowujemy Polskę!

## Wywiad z dyrektorem departamentu techniczno-budowlanego inż. Stawiskim

Przedstawiciel Agencji „Iskra" zwrócił się do dyrektora departamentu techniczno-budowlanego w ministerstwie spraw wewnętrznych. inż. Bronisława Stawiskiego z prośbą o przedstawienie całokształtu prac z dziedziny budowy miast i planowania regionalnego w Polsce.

— Według tymczasowych danych szacunkowych — zwracamy się do dyr. Stawiskiego — rok 1936 przyniósł w Polsce **olbrzymi rozwój budownictwa, które przyjęło rozmach i tempo prawdziwie amerykańskie.** Czy zechciałby Pan Dyrektor w związku z tym zjawiskiem zapoznać nas z całokształtem zagadnień urbanistycznych zarówno pod względem budowy miast, jak i pod względem techniki sanitarnej?

— O ile chodzi o rozbudowę miast, to rola departamentu techniczno - budowlanego sprowadza się do właściwego przeznaczania terenów pod budownictwo mieszkaniowe z zapasów, jakie posiada państwo i przede wszystkim opieki nad należytym i planowym rozwojem miast w drodze zatwierdzania planów zabudowania. Pod tym ostatnim względem stworzone zostały w 1936 roku większe możliwości dzięki nowelizacji ustawy budowlanej. Ustawa ta daje m. in. podstawę do powołania komisji regionalnych planów zabudowy, których zadaniem będzie opracowanie w ogólnych zarysach regionalnych planów zabudowania dla większego terytorium, obejmującego miasta i ich okolice, nieraz szereg powiatów. W planach tych będą brane pod uwagę momenty natury budowlanej, gospodarczej, antropo - geograficznej, sportowo - turystycznej etc. W ramach tych planów o charakterze wybitnie ogólnym mieścić się będą dopiero szczegółowe plany zabudowania miast i osiedli, opracowywane przez samorządy terytorialne. Przy komisjach regionalnych pracować będą biura techniczne. Na terenie większości okręgów biura takie już rozpoczęły swą działalność. Po za opracowywaniem planów zabudowania dla poszczególnych miast, na ich koszt, na podstawie specjalnych umów.

— Pan Dyrektor wspomniał, że na terenie większości okręgów biura komisyj rozpoczęły już swą działalność. Jakie są te okręgi?

— A więc, zaczynając od zachodu kraju. **W Gdyni pracuje już biuro regionalne dla wybrzeża morskiego,** którego wpływy sięgają na pobrzeże i na pojezierze pomorskie. W Poznaniu działa biuro regionalne którego wpływy obejmują prawie całe województwo poznańskie, w Katowicach dla okręgów górniczych górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, w Warszawie — dla regionu warszawskiego, który obejmuje 9 najbliższych powiatów, w Łodzi dla regionu łódzkiego, w Łucku dla Wołynia, w Białymstoku — dla okręgu przemysłowego białostockiego i pojezierza augustowsko - suwalskiego, w Krakowie dla regionu Krakowa, a także dla Podhala i Beskidu Zachodniego, we Lwowie — dla regionu Lwowa i okręgu przemysłu naftowego i w Stanisławowie dla huculszczyzny. Ponadto w najbliższym czasie utworzona zostanie w Kielcach komisja i biuro regionalnego planu zabudowania dla okolic Kielc, Radomia, Ostrowca i dla Gór Świętokrzyskich. Tworzenie tego rodzaju biur napotyka na poważne trudności i to zarówno ze względu na zbyt ograniczone kredyty — których dostarcza na ten cel ministerstwo spraw wewnętrznych z funduszów budżetowych, Fundusz Pracy i Bank Gospodarstwa Krajowego — oraz na brak fachowo wyszkolonych ludzi, który we wszystkich poczynaniach urbanistycznych w Polsce daje się bardzo dotkliwie we znaki. Z tego względu, głównie na skutek wnioskuministerstwa spraw wewnętrznych, powstała na Politechnice Warszawskiej sekcja **budowy miast,** jedyna dotychczas w całej Polsce. — jak dotąd — częściowo finansowana przez to ministerstwo. Spodziewane jest ponadto na jesieni rb. utworzenie **katedry budowy miast na Politechnice we Lwowie.**

— Komisja i biura regionalnych planów zabudowy przyczynią się skutecznie do właściwego ujęcia zagadnienia racjonalnego inwestowania i zabudowy całych połaci kraju — jak się przedstawia natomiast w chwili obecnej zagadnienie planów zabudowania poszczególnych miast?

— W obecnej chwili niezadawalająco — pada kategoryczna odpowiedź — jednakże najbliższa przyszłość **już przynieść powinna znaczną poprawę pod tym względem.** Przyczyni się do tego niewątpliwie akcja pożyczkowa na ten cel funduszu komunalnego pożyczkowo - zapomogowego, a szczególnie zaś Funduszu Pracy, któremu zależy na planowym inwestowaniu osiedli i na rozwoju budownictwa ze względu na możliwości zatrudnienia przy tym bezrobotnych. Dotychczas zatwierdzone plany zabudowy posiadają Warszawa od sierpnia 1931 r., Łódź, od roku, Gdynia, Bydgoszcz, Włocławek oraz około 30 mniejszych miast — i to wszystko. Inne miasta mają tylko fragmentaryczne plany, których wartość pod względem gospodarczym i budowlanym nie jest istotna. Obecnie wykańcza plany zabudowy około 50 miast na terenie całej Polski. Niektóre zarządy miejskie, jak np. w województwie białostockim zleciły te prace biurom komisji regionalnych planów zabudowania.

Z zagadnieniem zabudowy miast łączy się ściśle zagadnienie **urządzeń sanitarnych,** a w pierwszym rzędzie sprawa dostarczania wody i usuwania nieczystości. W tej dziedzinie otrzymaliśmy po rządach zaborczych stan opłakany.

— Jaki procent osiedli Panie Dyrektorze, posiada urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne w Polsce?

— Niestety, całkiem dokładnie nie mogę Panu na to pytanie odpowiedzieć, gdyż po dziś dzień jeszcze nie posiadamy dokładnej statystyki tych urządzeń. Według obliczeń dr. Ostromęckiego, b. zastępcy dyrektora służby zdrowia, wodociągi posiada 152 osiedli, czyli 12,12 proc., a kanalizacje posiada 149 osiedli, czyli zaledwie 11,88 proc. I to jest już nawet duży postęp w porównaniu ze stanem z przed 4 lat jeszcze. Od 1933 r. nastąpiło w budownictwie wodociągów i kanalizacji duże ożywienie. dzięki utworzeniu Funduszu Pracy, który przy budowach tych zatrudnia bezrobotnych. W latach 1933 1934, 1935 i 1936 zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych 40 projektów budowy wodociągów i kanalizacji dla miast i uzdrowisk. Prace te znajdują się obecnie w wykonaniu.

— Jakie fundusze zostały na cel ten przeznaczone?

— W 1934 r. przeznaczył Fundusz Pracy na budowę wodociągów i kanalizacji około 6 milionów zł., a w ostatnich 2 latach około 30 milionów zł., nie licząc drobniejszych sum z funduszu komunalnego pożyczkowo-zapomogowego. Ponadto w 1936 r. przeznaczył Fundusz Pracy na sporządzenie projektów wodno - kanalizacyjnych i wstępne studia. zazwyczaj dość kosztowne. sumę około 400 tys. zł. Projektów takich sporządza obecnie około 50 miast. W ten sposób dokonany zostanie w tej dziedzinie znaczny bardzo postęp.

— Jakie fundusze należałoby, zdaniem Pana Dyrektora, przeznaczyć na roboty wodno - kanalizacyjne w najbliższym czasie, aby móc zaspokoić najpilniejsze potrzeby pod tym względem?

— Koszt ogólnego programu minimalnego robót wodno-kanalizacyjnych wynosi przeszło 200 milionów zł., roczna suma około 30 milionów zł zaspokoiłaby w ciągu najbliższych 4 lat zasadniczo najważniejsze potrzeby miast pod tym względem.

Obok zagadnienia kanalizacji istnieje jeszcze również ważne zagadnienie oczyszczania ścieków, aby uniknąć zatruwania wody w rzekach, pod którym to względem poczyniono ostatnio, dzięki systematycznej i naukowej pracy, bardzo znaczne postępy. Zagadnieniem ochrony wód przed zanieczyszczeniem zajmuje się specjalna międzyministerialna komisja. Między innymi w Kielcach i Brześciu nad Bugiem buduje się obecnie na podstawie zatwierdzonych projektów dwie wzorowe i najbardziej nowoczesne oczyszczalnie ścieków, które ukończone zostaną w pierwszym stadium budowy jeszcze w roku bieżącym.

Są to najważniejsze zagadnienia z dziedziny techniczno - sanitarnej, ale nie wyczerpują jeszcze całości naszych prac w tej dziedzinie. Wymienić należy jeszcze opiniowanie większych zakładów użyteczności publicznej — w ciągu lat 1933-36 wydano opinie o 104 zakładach użyteczności publicznej oraz projektach wodociągów i kanalizacji, zatwierdzonych przez właściwe władze, — walkę z dymem, z grzybem domowym, sporządzanie wykazu zakładów przemysłowych niebezpiecznych, szkodliwych dla zdrowia, lub uciążliwych dla otoczenia etc., etc. Korzyści społeczne techniki sanitarnej wyrażają się w zmniejszeniu śmiertelności i chorobowości, z uwagi na podniesienie ogólnego stanu zdrowotnego osiedli. Rozwój techniki sanitarnej posiada również dodatni wpływ na politykę osiedleńczo-mieszkaniową i inwestycyjną w samorządach oraz na stan zatrudnienia przy budujących się urządzeniach techniczno-sanitarnych i użyteczności publicznej. Walka o zdrowie ludzkie, to obszerny dział pracy administracji państwowej, zbyt obszerny, aby móc go zmieścić w ramach wywiadu prasowego — zakończył swe niezmiernie interesujące wyjaśnienia p. dyrektor Stawiski.



## Wznowienie rokowań handlowych z Niemcami

Wznowienia przerwanych z powodu świąt Bożego Narodzenia rokowań handlowych z Niemcami należy się spodziewać 12 b. m. w Warszawie.

Tematem rokowań będzie przedłużenie zawartych w listopadzie roku 1935 — układów handlowych towarowego i płatniczego. Przewidywane jest wprowadzenie w układach dotychczasowych pewnych zmian i uzupełnień na podstawie doświadczeń praktycznych, jakie dało roczne stosowanie obowiązujących układów.

W rokowaniach polsko-niemieckich, przewodnictwo polskiej delegacji obejmuje dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Geppert. Ponadto w skład delegacji wchodzą: radca handlowy przy ambasadzie polskiej w Berlinie, p. Rawita-Gawroński, z ministerstwa rolnictwa naczelnik Pilch, ze skarbu radca Lubomirski, z ministerstwa spraw zagranicznych radca Zawadowski i z ministerstwa przemysłu i handlu p. Ciechomska.

Z ramienia rady traktatowej samorządów i organizacyj gospodarczych wezmą udział p. p.: b. min. Szydłowski i dyr. Drozdowski.

Delegacji niemieckiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu gospodarczego w urzędzie spraw zagranicznych dr. Hommen.

## Wzrost zapasu złota w Banku Polskim w grudniu r. ub.

W grudniu zapas złota powiększył się o 13,9 milionów do 392,9 milionów złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 4,5 milionów do 29,7 milionów zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 6,0 milionów do 681,3 milionów zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,8 milionów do 107,4 milionów zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 44,6 milionów do 66,9 milionów zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 37,8 milionów do 855,6 milionów zł.

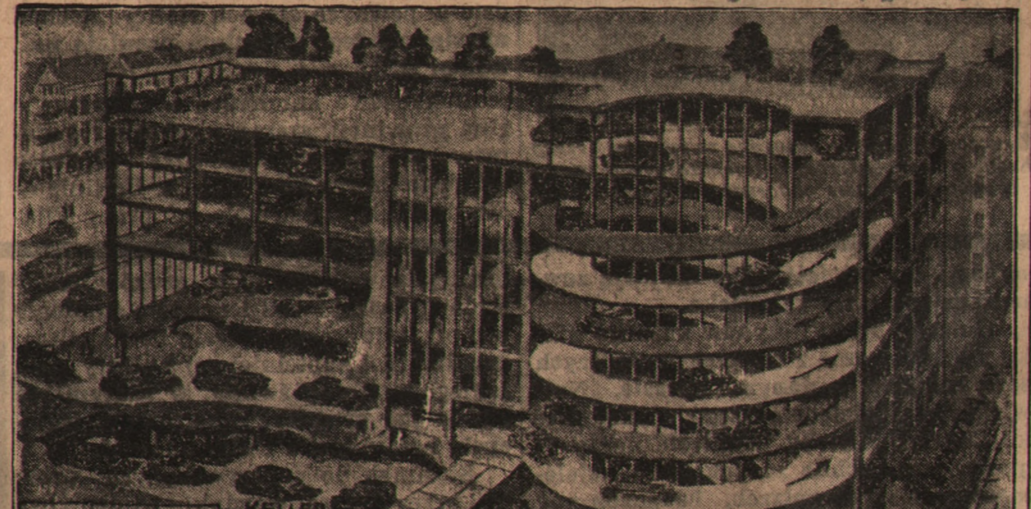
Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 2,1 milionów do 41,4 milionów złotych. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 70,3 miliony do 291,6 milionów zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 1,4 miliony do 1.033,8 milionów złotych. Pokrycie złotem wynosiło na 31 grudnia roku ubiegłego — 32,07 proc.

## Ustawodawstwo gospodarcze

**Warszawa.** Ukazał się nr. 2 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 8 b. m., w którym opublikowano m.in. następujące akty i rozporządzenia o charakterze gospodarczym: konwencja międzynarodowa o ujednostajnieniu niektórych zasad, dotyczących immunitetów statków państwowych, podpisana w Brukseli w dn. 10 kwietnia 1926 r. oraz ośw. rządowe z dn. 5 stycznia r. b. w sprawie złożenia przez Polskę i inne państwa dokumentów ratyfikacyjnych tej konwencji oraz protokułu dodatkowego z dn. 24 maja 1934 r. (poz. 17 i 18): rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 30 grudnia r. ub., wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Spr. Wewn. — w sprawie zmiany rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 10 stycznia 1935 r. w sprawie opłat i kosztów postępowania przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (poz. 21).

## Najwyższy garaż samochodowy Europy




*będzie znajdował się w Berlinie przy ul. Kanta. Na zdjęciu przekrój przez ciekawy w konstrukcji gmach, znajdujący się już w budowie. Każdy samochód będzie mógł dotrzeć do swego miejsca o własnej sile.*

GŁOSY I ODGŁOSY.

## Strasser o hitleryźmie

Ongiś zwolennik, przyjaciel Hitlera, dziś emigrant polityczny, dr. Otto Strasser wydał w Pradze broszurę „Dokąd zmierzają Niemcy?", która do pewnego stopnia wyjaśnia niedawne pogłoski o tarciach w otoczeniu Führera.

Według Strassera — pisze **„Kurier Warszawski"** — niema jednolitych Niemiec. Są trojakie Niemcy:

„Niemcy wczorajsze: obejmują „potęgi tradycyjne", wojsko i biurokrację, kościół protestancki (Bekenntnisfront) i wielką własność ziemską, większość przemysłu i finansjery; wszystko to różni się między sobą pod wielu względami, ale kojarzy się w niechęci do systemu narodowo-socjalistycznego, na którego miejscu pragnęłoby widzieć restaurację monarchistyczną — wspólny cel „Niemiec wczorajszych".

„Niemcy dzisiejsze: obejmują masy milionowe partii hitlerowskiej, drobnomieszczańskie, plebejuszowskie, demagogiczne, przedsiębiorcze. Są one jednolite w uczuciu, chaotyczne w poznaniu, przeto wahające się w postawie i decyzji. Typowe to znamiona czasu przejściowego, zdradzającego brak jedności i dlatego podwójnie skłonnego do hałaśliwego akcentowania potrzeby „wodza".

Niemcy jutrzejsze, obejmujące wszystkie siły rewolucyjne narodu niemieckiego i gros przeciwników Hitlera, nastrojonych socjalistycznie, pozyskanych przez nacjonalizm, nastawionych liberalnie — siły jeszcze różnorodne, ale coraz widoczniejsze.

Każde z tych Niemiec posiadają swą politykę zagraniczną, swą własną politykę wewnętrzną, swą własną politykę gospodarczą, swą własną politykę kulturalną".

Pomiędzy tymi trzema obozami toczy się obecnie „nielegalna" wojna domowa.

Autor przedstawia następnie nie trzy, lecz dwa główne warianty niemieckiej polityki zagranicznej.

Pierwszy z nich, głoszony przez partię z Rosenbergiem na czele, a uznawany przez Göringa i wodza S. S. Himmlera, opiera się na planach sojuszu z Anglią przeciw Sowietom i z Włochami przeciw Francji, a celem jego jest zdobycie przestrzeni na wschodzie drogą pokonania Rosji i zjednoczenia wszystkich Niemców w jednym państwie. Pokonanie Francji konieczne jest ze względu na sojusz Paryża z Moskwą, a zrezygnować z warunku tego możnaby tylko, gdyby się udało rozbić Małą Ententę (sfaszyzować Rumunię, pozyskać Białogród).

Inne zasady polityki zagranicznej wyznaje „reakcja", reprezentowana przez generalicję i ciężki przemysł, którego rzecznikiem jest Schacht. Pragnie on oprzec politykę na dobrych stosunkach — gospodarczych i wojskowych — z Rosją oraz na penetracji pokojowej w krajach naddunajskich i na Bałkanach (Mitteleuropa) oraz na odebraniu kolonij.

Kampanii antysowieckiej Niemiec nie należy uważać za szczerą.

W polityce wewnętrznej

„stoi przed rządem niemieckim taka, między innymi alternatywa:

Albo przyłączenie się do gospodarki światowej (kapitalistycznej);

albo uprawianie w dalszym ciągu autarchii.

Kapitalne to zagadnienie całego systemu.

Pierwszemu programowi, czyli wcieleniu Niemiec do gospodarki światowej, sprzyjają: świat bankowy, przemysł, handel, wielka własność ziemska, wysoka biurokracja i gros generalicji.

Radykalne natomiast skrzydło partii (a może nawet jej całość) żąda dalszego rozwoju „niezależności gospodarczej" (autarchii), bez względu na wynikające stąd ofiary finansowe i gospodarcze. Tu prowadzą Darré, Goebbels, Himmler. O sile zaś tego ruchu świadczy fakt, że ostatecznie przyłączył się do niego sam Hitler".

Który kierunek stanie się udziałem gen. Goeringa?

„Kierunek, wskazywany mu przez „reakcję", do której czuje sympatię? Jeśli tak, to coby powiedział Goebbels, osobisty przeciwnik Goeringa, eksponent „radykalistów" w partii, ten, który nie chce uchybić stojącym w samym tytule partii narodowo - socjalistycznej zadaniom? A z Goebbelsem idzie całe kierownictwo S. S. i minister Hess i ci wszyscy, którzy tak ostro i bez skrupułów zwalczają Schachta oraz jego politykę gospodarczą, pisząc dosłownie: „chcemy państwa socjalistycznego".

Aczkolwiek do poglądów dr. Strassera należy odnosić się z pewnym krytycyzmem, zasługują one jednak na to, by się z nimi zapoznać.

# Miodowy miesiąc królewny holenderskiej w Krynicy

## Królewscy nowożeńcy sensacją dnia w polskim uzdrowisku

**Krynica przez noc stanęła w rzędzie najgłośniejszych uzdrowisk zimowych w Europie i zyskała rozgłos w całym świecie — a** to dzięki temu, że nowopoślubiona para holenderska **następczyni tronu księżniczka Julianna i ks. Bernard** obrali ją sobie za cel podróży poślubnej i za miejsce, w którym spędzą miodowy miesiąc. Piękno polskich gór i polskiego uzdrowiska uzyskało w ten sposób pieczęć, która rozsławi Krynicę i będzie ściągać do Polski niewątpliwie coraz liczniej turystów z zagranicy.

Od niedzieli słoneczna, zasypana puszystym śniegiem Krynica, żyje **pod znakiem dostojnych gości.** Wiadomość, która rozniosła się jeszcze w sobotę wieczorem, obiegła Krynicę lotem, wywołując **niemałą sensację** i ogólne zainteresowanie. To też wszystkie ulice, a szczególnie w okolicy „Patrii", pełne były spacerowiczów, pragnących ujrzeć nowopoślubioną parę książęcą.

Po drugim śniadaniu, które dostojni goście spożyli w swoich apartamentach, książęstwo udali się na zwiedzenie okolicy, przy czym znaczną część drogi odbyli **na nartach za sankami na linie.** Ponieważ obfity śnieg stworzył w całej okolicy doskonałe warunki narciarskie, a do tego panowała słoneczna pogoda, księżna wróciła ze spaceru bardzo zadowolona i zachwycona pięknem polskich gór.

Następnie para książęca była obecna na fajfie towarzyskim w salonach ogólnych „Patrii", po czym spożyła obiad u siebie.

Wieczorem para książęca była obecna **na międzynarodowym turnieju hokejowym** między drużyną Szwecji i Rumunii. Publiczność, która poznała dostojnych gości, witała ich **niezmiernie owacyjnie.** Na specjalnie zarezerwowane dla nich miejsca odprowadził księżnę Juliannę i jej małżonka dyrektor Nowotarski, wręczając holenderskiej następczyni tronu **piękny bukiet kwiatów.**

**Książęca para pozostanie w Krynicy prawdopodobnie około trzech tygodni.**

Obecnie do Zarządu zdrojowego w Krynicy nadchodzą liczne zapytania telegraficzne z zagranicy co do pobytu dostojnych gości. Zapowiedziane jest **przybycie przedstawicieli i dyplomatów holenderskich z Warszawy.** Ponadto oczekiwany jest **liczny przyjazd wielu dostojników z kraju i zagranicy.**

Incognita więc, na którym zależało królewskim nowożeńcom z Holandii, nie udało się zachować „hrabiostwu Sternberg". Każdy ich krok i każda czynność jest skrzętnie rejestrowana. Niektóre pisma polskie notują dokładnie nawet, jak para książęca jest ubrana, co je, co pije, ile razy książę... w nocy otwierał okno i upajał się świeżym, ożywczym powietrzem górskim. Wiadomo już także, że księżniczka Julianna jest dobrą narciarką; książę natomiast na nartach stawia dopiero pierwsze kroki, — narty księżniczki bowiem są silnie zużyte, narty księcia zaś nowe.

Dyrekcja hotelu „Patria" (który, jak wiadomo, jest własnością Jana Kiepury) jest bez przerwy interpelowana przez prasę polską i zagraniczną. W ciągu ostatnich nocy i dnia wielokrotnie telefonowali do Krynicy dziennikarze holenderscy i niemieccy, pragnąc uzyskać garść szczegółów o pobycie królewny holenderskiej i jej męża.



# Świat w roku 2214

## Fantazja amerykańska usiłuje przeniknąć przyszłość

Tylko w Ameryce mogło mieć miejsce rozpisanie konkursu na ten interesujący temat. Związek Autorów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpisał **konkurs na reportaż, przedstawiający wygląd świata w wieku XXIII.**

Pierwszą nagrodę za reportaż, pełen najfantastyczniejszych pomysłów oraz przewidywań, otrzymał **znany autor amerykański Oliver Brook.** Zaczął on ten reportaż od opisu **lotu na olbrzymim aparacie „Meteor I"** który pędzi przez stratosferę **na wysokości 32 tysięcy metrów** z szybkością 1560 km na godzinę. Dowództwo „Meteoru I", na którym znajdowało się 40 podróżnych, otrzymało sygnał, aby opuścić się o 2000 metrów niżej, ponieważ w przestworzach toczy się **walka.**

Pasażerowie obserwują dzięki telewizji jaknajdokładniej przebieg rozgrywającej się walki w przestworzach. Olbrzymie aerostatki, bombardowane pociskami oraz specjalnymi prądami, lecą na ziemię. Lecz walka ta powoduje **straty tylko w „maszynach robotach".** Maszyny te są kierowane przez roboty i automaty z ziemi oraz pośrednio z aerostatków. Na ziemi widać tylko szczątki robotów między gałęziami drzew i na polanach. **Nie walczą już bowiem ludzie od 200 lat.** Zostali zastąpieni przez automaty.

Brookowski gigantyczny aerostatek pasażerski zbliża się do ziemi, aby lądować w okolicy dzisiejszego San Francisco. Otwór do podziemnego miasta wiodący rozszerza się automatycznie i widać **olbrzymi las, poznaczony płomykami.** Są to **światła u wejścia do lejów,** które wchłaniają pocztę lotniczą. Niema już wcale miast na ziemi. Zniknęły, zniszczone atakami z powietrza, podczas powtarzających się wojen. **Nowe miasta istnieją tylko na głębokości 600—1000 metrów pod ziemią.** Posiadają one natomiast znakomitą komunikację samochodową i elektryczną. Wozy te pędzą pod ziemią z szybkością 500—800 na godzinę. Także komunikacja wodna istnieje **tylko w głębi mórz.** Ludzie zdali się wyłącznie na promienie infraczerwone, zastępujące im światło słoneczne.

„Meteor I" zatacza 3 olbrzymie koła, aby wylądować. Otwór, wiodący do miasta, otwiera się automatycznie, aparat dostaje się do gigantycznego leja i zatrzymuje się na podstawie stalowej. Pasażerowie przechodzą do oczekujących ich wozów samochodowych i elektrycznych, stojących pod dachem ogromnego dworca kolejowego. Samolot wycofuje się z leja, na platformie stoi tylko hala dworca, skąpanego w błękicie łagodnego, dobroczynnego dla oczu światła.

I takie fantazje zostały nagrodzone nagrodą, wywołując nawet wśród bardzo ekscentrycznych Amerykan duże zastrzeżenia, jako bardzo ujemnie świadczące o kulturze ludzkości.

## Śnieg pod palmami



*Gwiazdom filmowym w Los Angeles sprzykrzyła się wieczna wiosna. Jedna z wytwórni sztucznego lodu dostarczyła im śniegu i pod palmami urządziły sobie bitwę śnieżnymi kulami w kostiumach kąpielowych.*

## Europejski raj rozwodowy

Nietylko Ameryka jest rajem rozwodowym, posiada taki zakątek i stara Europa. Jest nim Holandia, posiadająca niezwykle liberalne prawa rozwodowe. Korzystają z tego cudzoziemcy, a szczególnie Anglicy.

W niektórych miasteczkach holenderskich ostatnimi czasy wzrosły znacznie ceny w hotelach wskutek dużego napływu gości i popytu na pokoje hotelowe ubiegających się o rozwody przybyszów z pobliskiego mglistego Albionu. Liczba podań o rozwody zwiększa się podobno coraz bardziej. Rekordowym pod tym względem był miesiąc listopad ubiegłego roku.

## Rękawiczkowe małżeństwa

W Holandii panuje jedyny w swoim rodzaju zwyczaj. Oto panna, pragnąca poślubić ukochanego, znajdującego się na służbie w odległej kolonii holenderskiej, np. w Gujanie lub w Indiach uważana jest za jego małżonkę, jeśli weźmie ślub z rękawiczką nieobecnego narzeczonego.

Obecnie jednak ma być położony kres temu szczególnemu zwyczajowi, gdyż do parlamentu holenderskiego wpłynął wniosek o zniesienie ślubów rękawiczkowych z tego względu, że były one dopuszczalne wówczas, gdy podróż z kolonii okrętem żaglowym trwała całe miesiące, ale dzisiaj, wobec istnienia komunikacji nie tylko szybkobieżnymi parowcami ale i samolotami jest całkiem zbyteczne kultywowanie tego zwyczaju.

# Pan Lister nie czyta listów ...i nie sznuruje butów

Wiemy, jak ważnym ułatwieniem w stosunkach między ludźmi jest korespondencja, sprawnie i szybko dochodząca z miasta na wieś, z kraju za granicę, z kontynentu na drugą półkulę. Nawet w sprawach prywatnych listy oddają nieobliczone usługi i stanowią często zapoczątkowanie nowego okresu życia.

W tych warunkach **wprost nieprawdopodobne wydaje się nieinteresowanie się pocztą,** nadchodzącą regularnie do osób pozostających siłą faktu w stałym kontakcie ze światem zewnętrznym. Był jednak **pewien angielski ziemianin, który oświadczył, iż dość ma wszelkich listów i przesyłek i postanowił nie otwierać nadsyłanej do niego poczty.** Ostatni list otworzył i przeczytał ziemianin walijski w grudniu 1935 roku. Od tąd przestał interesować się napływającą stale korespondencją przesyłaną mu przez troskliwą o spadek rodzinę i życzliwy urząd skarbowy.

Trwało to do początków Nowego Roku. Władze policyjne wezwały pana **Listera** do poniesienia **odpowiedzialności** za wynikły z jego winy wypadek samochodowy. Pomimo kilkakrotnych napomnień Lister nie stawił się w komisariacie. Dopiero przybyły do mieszkania Listera policjant zmusił go do udania się do komisariatu celem podpisania protokółu w sprawie wypadku automobilowego. Tam też wytłómaczył się Lister ze swych dziwnych uprzedzeń, które były jedynym powodem bierności wobec władz policyjnych. Władze nie uznały jego postępowania za opór albo za chęć nieposłuszeństwa, lecz za **nieświadome niezastosowanie się do wezwania policji.** Stojąc na tym stanowisku wymierzono Listerowi karę w wysokości 10 szylingów.

Dziwaczne postępowanie Listera nie kończy się na tym. Wśród sąsiadów ziemian krąży wesoła anegdotka na temat zachowania się Listera wobec księcia Walii, dzisiejszego wygnańca księcia Windsoru. Z okazji pobytu księcia Walii odbyło się w klubie rolniczym uroczyste przyjęcie, wydane przez zamożnych właścicieli gruntów wiejskich całej prowincji. Po wspaniałym obiedzie, w którym z całą galanterią uczestniczył również Lister, odbyło się tradycyjne zebranie. Książe zauważył, że **Lister miał sznurowadła swego obuwia niezawiązane.** Zwrócił mu na to, oczywiście z właściwym sobie taktem uwagę. Lister odparł na to: Przyznaję się do tego celowego zapomnienia. Nastąpiło ono na skutek kazania mego pastora, który kiedyś powiedział z ambony że skoro śmierć przyjdzie, to nie zdążycie nawet przygotować się należycie. Śmiertelna kosa zetnie was ubranych i roześmianych jednym pociągnięciem. Słowa te wziąłem sobie do serca. Pragnąc być stale gotowym na śmierć, nie dbam o zawiązanie butów".

Książe przyjął tłómaczenie Listera z uśmiechem i życzył mu długich lat życia.

## Triumfalny powrót rogu pocztyliona na Węgrzech

Węgierskie władze pocztowe przywróciły od 1 stycznia dawne zwyczaje panujące wśród listonoszy wiejskich.

Oto każdy pocztylion zaopatrzony został w gwizdek oraz trąbkę którymi zwiastuje listonosz swój przyjazd do danej wioski, lub też miasteczka. W starych żyjących tradycją okolicach Węgier pocztylioni posługiwać się będą pięknymi rogami zachowanymi w licznych muzeach pocztowych.

Zarządzenie to wywołało wśród węgierskich sfer intelektualnych żywą krytykę.

Jakto — twierdzono — teraz po tylu latach postępu i rozwoju techniki, kiedy urzędy i agencje pocztowe dysponują radiotelegrafią i telewizją, powraca dawna forma sygnalizacyjna, używana w okresie dyliżansów.

Mimo licznych sprzeciwów władze pocztowe nie uchyliły zarządzenia i odtąd do wszystkich wiosek i osad przybywa pocztylion grając piękny hejnał pocztowy.

J. LITRZYCOWA

# NIEBEZPIECZNA GODZINA

12)

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Leon był bardzo wzburzony. Rozmowy, które przeprowadził z ojcem i z tobą, Karolu, nie odniosły, naturalnie, żadnego skutku, doprowadzając tylko do pogorszenia i tak już bardzo naderwanych stosunków między wami. Przypuszczam, że sam to pamiętasz. Opuściliście go w wielkim podrażnieniu. Leon prosił was o odłożenie na rok jego dalszych studjów i umożliwieniu mu wyjazdu. Uważaliście to za szaleństwo, a ja całkowicie podzielałam wasze zdanie. Oznajmiliście mu, że będzie mógł wyjechać dokąd mu się podoba, kiedy zdobędzie sobie jakieś stanowisko, i własną pracą uzyska środki na zaspokojenie swych szalonych fantazyj. Powiedzieliście że, skoro studja prawnicze nie odpowiadają mu, może sobie obrać jakiś inny fakultet według własnego upodobania, że wreszcie, jeżeli już wogóle nie chce się uczyć, może przerwać studja i rozpocząć praktykę u ojca w fabryce, lub na wsi. Leon był zrozpaczony i pełen wściekłości, której nie usiłował kryć przede mną. Snuł fantastyczne, niemal obłąkane plany.

— Mam wstąpić do fabryki, lub zakopać się na wsi! — wołał z ogniem w oczach. — I w ten sposób dojść do jakiegoś stanowiska! Chyba ekonoma, lub buchaltera! Nie, nie, za nic na świecie! Wolałbym umrzeć z głodu i nędzy! Chcą mnie złowić na haczyk swojej obłudnej, taniej moralności, chcą zamknąć mnie w klatce swoich mdłych cnót i czcigodnych zasad! Ale ja nie mogę żyć w klatce! Gwiżdżę na ich bogactwa, gwiżdżę na dobre nazwisko! Uważają mnie za nienormalnego! Może ja jestem nienormalny, ale ich normalność obrzydła mi do ostatnich granic, znienawidziłem ich wzniosłe kanony życiowe i wszelkie cnoty?

— Leonie — rzekłam — Nie wolno ci mówić w ten sposób! Nie masz prawa wyszydzać cnót twojego ojca i brata, które są cnotami twórczemi i godnemi naśladownictwa!

— Ach, — zawołał, patrząc na mnie pałającemi oczyma — więc i ty złapałaś się na lep solidności i zdrowych zasad! Zdawało mi się dawniej, że mnie rozumiesz, ale widzę, że ich rozumiesz lepiej i stajesz po ich stronie!

— Nie — rzekłam. — Mylisz się. Rozumiem doskonale twojego ojca i brata, może nawet w głębi duszy podzielam słuszność ich stanowiska w sprawie ukształtowania twojej przyszłości, ale stoję i po twojej stronie, ponieważ... kocham cię!

Krystyna umilkła, jakby chcąc choć przez sekundę jeszcze pozostać przy wspomnieniu tej chwili. Nikt nie przerywał zapadłej między nimi ciszy. Karol siedział nieruchomo w fotelu, wpatrując się w żonę z pełnem niepokoju natężeniem. — Obok niego stał Jerzy, ze zdumieniem patrząc na bratową. Lulu siedziała sama, trochę dalej. Nikt nie zwracał na nią uwagi. — Płakała cicho, bez drgnięcia żadnego muskułu w twarzy, czując, jak w takt niektórych słów Krystyny serce jej zamiera poprostu z bólu.

W głębokiej nocnej ciszy zegar kościelny we wsi wydzwonił drugą godzinę.

Krystyna ocknęła się i zaczęła mówić dalej.

— Do tego czasu nie rozmawialiśmy nigdy o miłości. Jeżeli poruszaliśmy kiedy ten temat, to tylko ze stanowisk czysto objektywnych; o uczuciu między nami nie wspominaliśmy wcale. Nie wiem, czy Leon już dawniej mnie kochał, ale przypuszczam, że gdyby tak było, dałby mi to do poznania, gdyż natura jego była zbyt namiętna i impulsywna by mógł utrzymać w sobie tego rodzaju tajemnicę. Sądzę, że dopiero moje wyznanie obudziło jego miłość, choć on twierdził zawsze, że kochał mnie już przedtem.

— Dawno, dawno już cię kochałem — mówił do mnie— ale zauważyłem to dopiero w tej chwili, kiedy zaczęliśmy mówić o naszej miłości.

Od tej chwili zmieniło się wszystko. Widywaliśmy się po dwa, lub nawet trzy razy dziennie. Leon poprostu nie mógł się beze mnie obejść. Kiedy wiedział, że jestem w domu, a nie mógł do mnie przyjść, telefonował co kilkanaście minut, pytając wciąż o to i owo. Był w tym czasie także bardzo zajęty. Uczył się. Nakłoniłam go do tego po długich dyskusjach i perswazjach. Przekonałam go, że trzeba czemś przebłagać jego ojca, okazać mu w jakiś sposób choć trochę dobrej woli.

— Przecież on nie jest z kamienia — mówiłam. — Gdy zobaczy twoje dobre chęci, zmięknie napewno. Już my się do niego zabierzemy we dwoje. Zobaczysz, że da ze sobą zrobić wszystko, co nam się będzie podobało!



*Papież Pius XI podczas przemowy z balkonu pałacu watykańskiego*

Tymczasem Leon dawał mi robić ze sobą wszystko, co mi się podobało. Zarzucił zupełnie grę w karty i swoich podejrzanych znajomych, w towarzystwie których dawniej pokazywał się bardzo często, i poważnie zabrał się do nauki. Z początku wszystko to szło dość opornie. Musiałam go długo prosić i perswadować mu, jak dziecku, jego różne szaleństwa. Ale potem... Ach, wy nie znacie gniewnego grymasu jego ust, który nagle przechodził w uśmiech, pełen słodyczy, ani błysku oczu, które ze złych, stawały się nagle łagodne i wesołe! Był wciąż jeszcze pełen burz, oponował mi często, protestował gwałtownie, ale ulegał zawsze. Zresztą na początku nie wymagałam od niego tak wiele! Chciałam tylko żeby się zaczął uczyć i zerwał definitywnie stosunki z bandą swoich podejrzanych znajomych. Usiłowałam go także nakłonić do pisywania do domu częstszych i serdeczniejszych listów, ale z tem była już znacznie trudniejsza sprawa.

— Kocham ciebie — mówił — i ty jesteś mi potrzebna. Naco mi jeszcze inni ludzie?

Jego miłość dla mnie rosła z każdym dniem. Było to tak cudowne, tak płomienne i młodzieńcze uczucie, o jakim pisze się w książkach. — Nie jestem w stanie mówić o tem. Nikt tego nie może zrozumieć. Nikt z was nie może sobie wyobrazić, jak czarująco łagodny i delikatny umiał być ten nieokiełznany chłopiec. Ile słodyczy było niekiedy w jego szalonych, ognistych oczach jak ujmująco umiał się uśmiechać! Starał się nieustannie robić mi małe przyjemności. Przynosił mi drobne, zabawne upominki, wymyślał dla mnie coraz to nowe rozrywki. Zabierał mnie często do teatru i na ślizgawkę. Jak dawniej, długie godziny spędzaliśmy na rozmowach. Leon pragnął ciągle mówić o swojej miłości. Prawił mi wzruszające, naiwne komplementy, przysięgał dozgonną wierność. Pewnego razu wyraził chęć umartwiania się dla mnie.

— Podobno — rzekł jestem wielkim grzesznikiem! Chętnie pościłbym trzy razy w tygodniu, lub spałbym na włosiennicy dla okupienia łaski twojej miłości!

Śmiałam się. Uważałam, że dość się dla mnie umartwia, zmieniając tak radykalnie tryb swego życia. Snuliśmy razem plany naszej wspólnej przyszłości. Mieliśmy zamiar pobrać się zaraz po powrocie do kraju. Leon, mówiąc o tem, patrzał na mnie z uwielbieniem i trwogą.

— Czy ty się tego wcale nie boisz, Krysiu? — pytał, zaglądając mi w oczy z niepokojem. — Przecież ja jestem taki szalony i nieopanowany! Czy nie boisz się powierzyć mi swoje życie?

— Nie — mówiłam — ponieważ życiem naszem będziemy kierować wspólnie.

Po ślubie mieliśmy zamiar wyjechać na dłuższy czas zagranicę. Byliśmy pewni, że korzystna zmiana, zaszła w Leonie oraz moja interwencja uzyskają u jego ojca zgodę na wykonanie tego projektu. Zresztą ja sama posiadałam dość pokaźną fortunkę przypadającą mi w spadku po nieboszcze mojej matce, nie mieliśmy więc powodu obawiać się jakichś trudności finansowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KS. W. KNEBLEWSKI. 4)

## Walka byków w dziejach i życiu Hiszpanii

Widowisku przewodniczy zwykle gubernator prowincji, albo mer miasta akalde. On daje znaki rozpoczęcia. Wręcza klucz do otworzenia bram „Torrilu“, gdzie stoją byki, — czekające swego losu. On jest też sędzią, który na znak zadowolenia z przebiegu walki wyciąga białą chustkę, w razie przeciwnym, a dyskwalifikacji walki — czerwoną.

Początek widowiska — to rewia całej „cuadrilli“ wzdłuż areny. Przodują dwaj konni „alguzilos“, za nimi matadorzy i konni pikadorzy na zdechłych szkapach. Konie mają obandażowane prawe oko i materacowy czaprak z tej tylko strony, która ma być osłonięta przed rogami byka. Wreszcie kroczą banderillosi, capadorzy, muły i „hulos“, służba arenowa w liberii do robienia porządku z padłym bykiem i koniem. Towarzyszy pochodowi muzyka i okrzyki tłumów, rzucających w górę swe czapki i chustki.

Po tej rewii rozpoczyna się właściwe widowisko. Wszyscy stają, czy siadają na swoich miejscach, skryci płotkami i sztachetami, tu i owdzie zbudowanemi w kształcie zasłon przed atakiem byka. Prezydent „corrida“ daje klucz „alguazilasowi“, który otwiera bramę torrylu.

Wypuszczają byka na arenę. Zewsząd okrzyki. Zdziwiony staje i rozgląda się. Wszystko go ciekawi i drażni, aż wreszcie wypatrzywszy pierwszego naganiacza „capadora“ rusza na niego.

Ciekawy to moment, rzucania się żywiołu dzikiego, nieokiełznanego, pełnego niesamowitego animuszu, na wroga opanowanego, inteligentnego i zwinnego. Z jednej strony działa czysty instynkt samoobrony przed wrogiem, a z drugiej sztuka, zawód człowieka, który walczy dla wykazania odwagi i zręczności. Torrero nie może stracić przytomności w czasie ataku byka. Jedna pomyłka w uchyleniu się przed huraganowym rozpędem bestii — kalectwo, a nawet śmierć pewna.

Pierwsi występują pikadorzy konni. Zadaniem ich jest zatknąć ostrze ostrej lancy w kark byka, kiedy ten atakuje konia. Najczęściej siła natarcia obala konia razem z pikadorem, którego zaraz wyciągają z pod leżącego konia, bo byk tymczasem już pobiegł w drugą stronę. Rozjuszone i krwawiące zwierzę drażnią „cappadorzy“ czerwonym płaszczem (cappa). Torrero musi się zgrabnie przed uderzeniem wroga uchylić. Czyni to nieraz po mistrzowsku i z wielką gracją, czasem klękając na ziemi.

Następnie występują banderillosi, których zadaniem jest zatknąć bykowi strzałkowe banderrille. Czynią to w locie. Jest to dość trudna funkcja i niebezpieczna. Strzałek tych dostaje byk cztery pary. Drażnią go one. Jedne wypadają, drugie zostają w grzbiecie. Stan rozjuszenia dochodzi do zenitu — zwierzę bucha krwią z ozora, ślepi i karku.

Dawniej, kiedy byk słabnął wcześniej, w walce stosowano strzały petardowe, de fuego, które wybuchały i darły mu mięso i skórę, drażniąc tym do wysokiego stopnia. Dziś zabroniono petard.

Ostatnim wreszcie aktem walki, jest występ matadora. Czyni on najpierw akt zaofiarowania byka prezydentowi. Następnie poigrawszy z bykiem czerwoną „muletą“, musi mu wsadzić szpadę w serce. Wymaga to kunsztu i zręczności. Często nie odrazu uda się dobić byka, matador rzuca się ze szpada kilkakrotnie, aż wreszcie zwierzę słabnie. Ostatnim tchnieniem goni. Pada na kolana, a później całym ciężarem na arenę. Podchodzi doń wtenczas „puntillero“, który cięciem noża przecina żyły i dobija byka.

Na arenie leżą bez życia ofiary walki — byk i koń, a tłum tymczasem wrzeszczy i oklaskuje swoich bohaterów. Zwycięski espada odbiera uznanie od trybun prezydialnych, tysiąca najładniejszych rodaczek i od nieprzeliczonego mrowia swoich wielbicieli.

Tymczasem oczyszcza się arena. Wywożą zabite zwierzęta. Zasypują kałużę krwi. Tłum czeka na drugą i trzecią część widowiska.

Jednym z najstarszych dziś torrerosów jest chyba weteran, mieszkający w Gordowie — Guerita, szanowany przez wszystkich entuzjastów „tauromachii“.

Kilka lat temu odbyła się w stolicy kraju Madrycie wystawa „sztuki tauromachii“. Znalazły się tam najstarsze sztychy i obrazy, przedstawiające walki byków w prowincji Teruel, Lerida i Albacete. Niezwykłym mistrzem pędzla od ilustrowania tauromachii był jeden z większych malarzy hiszpańskich, Zuloaga, w XIX wieku, który był podobno — zawodowym torrerosem. Lubiał te sceny i wielki Goya z XVIII wieku, który również próbował szczęścia na arenie. Obrazy ich odznaczają się nadzwyczajnym realizmem, a szczególniej świetną ilustracją ruchu całej walki, dość trudnego do uchwycenia.

Na tych obrazach wzorują się dzisiejsi Hiszpanie. Przy urządzaniu tak zwanego „corrida govesca“, turnieju kostiumowego, aktorzy widowiska poubierani są w historyczne stroje, powtarzane jakby żywcem z portretów Goyi i Velasquoza. Niekiedy udział w defiladzie na arenie biorą i postrojone dziewczęta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Na srebrnym ekranie

LOUISE SELFRIDGE.

## Murzyn zrobił swoje...

### Tajemnica „gwiazdy zastępczej“

Nazywam się Louisa Selfridge, jestem „gwiazdą zastępczą“ Ginger Rogers. I to już od czterech lat. Rzadko się zdarza, by jakakolwiek gwiazda w Hollywood zmieniała swoje zastępczynie. Niezależnie od tego, że sama gwiazda i jej zastępczyni potrzebują kilku miesięcy, by się zżyć nawzajem i zrozumieć siebie, to najważniejszym powodem nierozstawania się obu „siostrzyc“ jest przesąd, panujący w Hollywood, że po zmianie „gwiazdy zastępczej“ następuje koniec kariery samej gwiazdy.

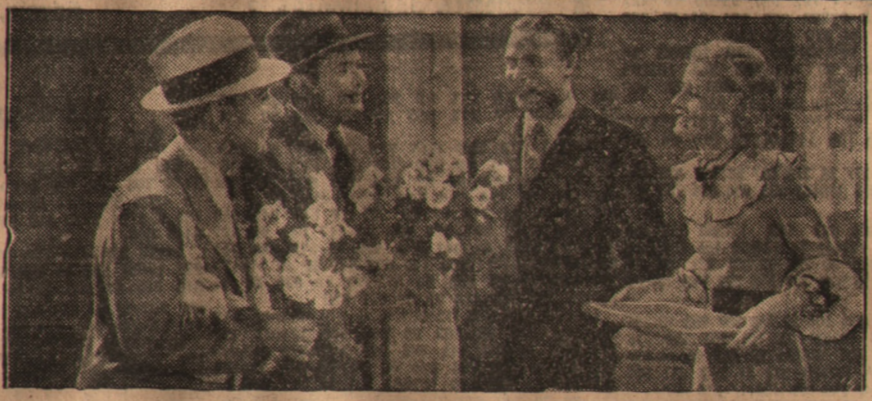
**Nie wszystkim wiadomo, co to jest gwiazda zastępcza. Nie jest to tosamo, co t. zw. double. Double występuje tylko w owych szczególnych wypadkach, gdy należy wykonać pewne niebezpieczne lub zbyt wielkiego wysiłku wymagające zdjęcia, przy których narażone może być zdrowie lub życia gwiazdy. Double występuje też przy scenach, przy których potrzebne są specjalne umiejętności, jak np. prowadzenie samolotu, jazda kona, lub też pewne sceny akrobatyczne.**

Gwiazda zastępcza ma całkiem inną rolę. Proszę sobie tylko wyobrazić jak wiele się dzieje rzeczy nim przystępuje reżyser do właściwego zdjęcia danych scen. Operator nastawia kamerę na najlepszą ostrość. Mikser traci długie minuty na ustawienie mikrofonów. Pomocnicy operatora wyznaczają czarnymi taśmami izolacyjnymi miejsca na scenie, w których gwiazda może się poruszać, by nie wyjść poza granicę zasięgu obiektywu. Reżyser, po raz ostatni sprawdza, która z interpretacji danej sceny wypada najlepiej, którędy gwiazda ma wejść, jak ustawić i na jaką siłę wyregulować jupitery. Przygotowania te trwają nieraz długie. godziny, a wysiłku tego należy oszczędzić samej gwieździe by mogła przyjść do zdjęć świeża i niezmęczona. Te wszystkie przedwstępne funkcje spełnia za nią jej filmowa siostrzyca, „gwiazda zastępcza“.

Zadawano mi często pytanie, czy nie czuję ukłucia w sercu, czy nie jestem zazdrosna, gdy po wykonaniu tych wszystkich zadań muszę zejść ze sceny by ustąpić miejsca Ginger Rogers. Przecież to na mnie wypróbowują fryzjerzy nowe fryzury, ja noszę najpierw nowe modele sukien, które potem Ginger Rogers lansuje, na mojej twarzy wypróbowują najlepszy efekt makijażu. nastawiają kamerę, bym dopiero w ostatnim momencie ustąpiła miejsca Ginger Rogers.

Mogę zupełnie szczerze powiedzieć, że mimo tego wszystkiego przez moją głowę nigdy nie przeszła myśl o zazdrości. Nie zaprzeczam, że tak jak wszyscy tu w Hollywood i ja niegdyś marzyłam o powodzeniu i sławie, gdyż z ręką na sercu, — która z młodych dziewcząt tutaj w stolicy filmowej nie marzy o tym? Lecz teraz marzenie to jest już dawno poza mną. Po kilku latach biedy, mam dzisiaj swoje stanowisko i zarabiam nie mniej, niż wiele średnich sław Broadwayu. Dla studia posiadam dużą wartość, gdy rzadko z którą gwiazdą zastępczą pracują reżyserzy tak spokojnie. jak ze mną. **Nerwy wolno mieć tylko gwieździe, jej zastępczyni nie wolno być nerwową. I pod tym względem osiągnęłam chyba rekord opanowania. Z Ginger Rogers żyję w najserdeczniejszej przyjaźni. Czytamy razem, pracujemy, obecnie obie, zaczytujemy się książkami Pearl Buck i Somerset Maugham.**

Zapytują mnie często, czy dzięki memu podobieństwu do Ginger Rogers, gdyż podobne jesteśmy z kształtu, z uczesania i strojów, nie biorą mnie często na ulicy za Ginger Rogers. Na to jednak jest prosta odpowiedź. Po Hollywood biega obecnie tak wiele małych Ginger, że jest rzeczą naprawdę nieważną, czy znajduje się na ulicach jedna więcej czy jedna mniej. **Obecnie my tworzymy typ. Przedtym była to Greta Garbo, czy Marlena Dietrich. Teraz na ulicy Hollywood modna jest Ginger Rogers.**



*Scena z filmu „Dzieci szczęścia“ z Lilan Harvey i Willy Fritschem.*



*Irena Dunne w filmie: „Za chwilę szczęścia“*

## Kto to?

### Trafne odpowiedzi nadesłali:

**TORUŃ**

1) N. W. Bezimienny — Przy Rzeźni 6-4;
2) Malinowska Hel. — Grudziądzka 69;
3) Schoferówna Hel. — Szosa Chełm. 34;
4) Bogoczówna Irena — Bydgoska 52;
5) Staniszewska Lus. — Sienkiewicza 30/32
6) Kujawski Kazim. — Szeroka 37;
7) Nożanka Irena — Podgórz (Bez adresu);

**TCZEW**

8) Jaworska Anna — Czyżkowska 15;
9) Benkowska Urszula — Wąska 3;
10) Choińska Urszula — Szopena 28 — 1

**BYDGOSZCZ**

11) Szulcówna Łucja — Mazowiecka 4 m. 5;

**GDAŃSK**

12) Łysakowska G., — Wrzeszcz-Zobelweg 2;

**GDYNIA**

13) Drwężanka Irma — Korzeniowskiego 31

**CHEŁMNO**

14) Bartosińska Irena — Rynek 3.

Poza tem nadesłano 7 trafnych odpowiedzi bez podania nazwiska i adresu. Ponieważ termin nadsyłania rozwiązań upłynął, wobec tego do losowania staje 14 wyżej wymienionych osób.

Nagrody — w następny wtorek.

## Odznaczenie Grety Garbo

**Sztokholm** (PAT). Król Gustaw V odznaczył Gretę Garbo medalem **„Litteris et artibus“.** Jest to najwyższe szwedzkie odznaczenie za zasługi na polu literackim i artystycznym.

## Nasz tygodniowy scenariusz

# „Król kobiet”

Światowa wystawa w Chicago w 1893 roku. Syn profesora muzyki, Ziegfelda, pochodzącego z Lipska zaczyna tu właśnie swą karierę od stoiska. które prezentuje atrakcję **„najsilniejszego człowieka świata“ — Sandowa.**

Ale przedsiębiorstwo źle idzie. Ziegfeld wpada na świetny pomysł i zaczyna dorabiać się fortuny. Ale potem przegrywa majątek w Monte Carlo. **Trzeba zacząć od początku.** Teraz Ziegfeld myśli o stworzeniu teatru. Śledząc swego konkurenta trafia na wielką atrakcję: jest nią artystka europejska — Anna Held.

Po ciężkich perypetiach nareszcie — powodzenie. Broadway szaleje! Anna Held jest wielką sensacją! Ziegfeld poślubia Annę.

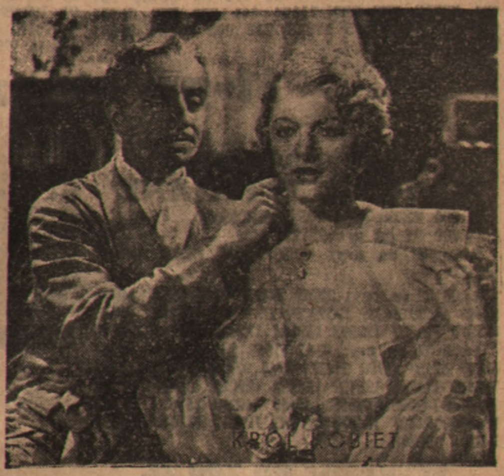
Szczęście ich zakłóca przypadek. **Gdy jedna z girls całuje Ziegfelda, Anna przypadkowo jest świadkiem tej sceny, którą fałszywie sobie tłumaczy, upatrując w tym fakt zdrady. Anna rozwodzi się z mężem.**



*Scena z filmu „Król kobiet“*

Czy Ziegfeld się załamie? Nie! Realizuje kilka wspaniałych przedstawień. Cała Ameryka mówi o Ziegfeldzie. Jest u szczytu sławy. Poznaje Billie Burke, którą poślubia.

Jeszcze raz stanie u szczytu sławv w momencie, gdy nikt się tego nie spodziewa, ale nowy krach na giełdzie. nieszczęśliwe operacje finansowe postawią go w sytuacji bez wyjścia.



*W roli gł. William Powell i Myrna Loy.*

Ziegfeld jest „wykończony“ i chory. Umiera w osamotnieniu, w nieobecności żony, która pracuje w teatrze.

OBSADA:

Florenz Ziegfeld — William Powell
Bille Burke — Myrna Loy
Anna Held — Luisa Rainer
Billings — Frank Morgan
Fannie Brice — Fannie Brice
Audrey Dane — Virginia Bruce
Sampston — Reginald Owen.

## „Za chwilę szczęścia“

### Piękny film życiowy z Ireną Dunne

Nareszcie, po dwóch blisko latach wytężonej pracy, film „Za chwilę szczęścia“ został całkowicie ukończony i jest gotów do wyświetlania na ekranach. Długi okres produkcji tego filmu daje świadectwo pracowitości realizatora, a co za tem idzie, wielkiej precyzji w wykonaniu nawet najdrobniejszych szczegółów. Poniżej przytoczymy kilka danych liczbowych zza kulis produkcji filmu „Za chwilę szczęścia“ które potrafią chociażby częściowo uświadomić nam potęgę tego arcydzieła: **2 lata — okres produkcji; 2.000.000 dolarów — koszt produkcji; 27 imponujących dekoracyj; 200.000 dolarów — gaża Ireny Dunne, odtwórczyni głównej roli w tym filmie. Udział 54 najznakomitszych artystów sceny i ekranu St. Zjednocz., 17 pięknych sukień bohaterki filmu (wszystkie projektowane przez najpoważniejszych „arbitrów mody“ w Hollywoodzie).**

Jak wiadomo, film „Za chwilę szczęścia“ został zrealizowany wg. poczytnej powieści Lloyd Douglasa. przez genialnego Johna Stahla. Role główne odtwarzają: Irena Dunne, bohaterka „Bocznej ulicy“, oraz Robert Taylor, — znany u nas z filmu „Melodia wielkiego miasta“.



*Robert Taylor w filmie: „Za chwilę szczęścia“*

# Tabela wygranych z dnia 9-go i 11-go stycznia

[illegible]

172123 173009 509 748 72 174157 468 583 715 76 800 175045 107 229 382 516 94 672 176061 208 500 799 177089 99 111 317 423 33 565 640 41 738 841 178025 601 851 179542

180072 848 181481 670 97 791 182491 925 183003 47 710 973 76 184289 327 49 749 997 185196 368 651 80 871 186044 57 546 938 187113 228 708 99 188387 189163 95 250

190348 509 60 676 711 971 191458 704 192324 804 30 910 193238 425 910 194267 345 578 774 914 199145

## IV ciągnienie
## GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25000 padła na nr. 155412.

Zł. 10000 na nr. 23807

Po zł. 5000 na n-ry: 115051 178516 182473

Po zł. 2000 na n-ry: 1590 14718 21319 30836 75125 107397 113028 116772 124728 124801 133017 149778 160922 161127 162593 177057 178114 192797

Po zł. 1000 na n-ry: 492 4482 30882 37531 57677 60752 62208 61668 75660 78717 79659 81746 110233 115507 120657 123343 124785 142702 145272 156038 165162 165196 179104 179941 181339 186745 193944

## Wygrane po 200 zł.

107 41 458 895 936 1342 480 587 2012 358 59 618 719 832 3055 134 203 5 314 74 485 716 887 4104 81 408 14 51 785 954 88 5200 514 773 6092 102 246 300 429 501 7645 8445 89 671 871 9211 592 664 796

10169 264 392 420 11041 322 983 12140 249 908 79 13143 306 903 14250 784 934 15123 39 213 70 325 425 16189 830 17084 174 295 399 535 738 992 18361 900 19454 899

20094 96 188 243 457 687 21643 727 802 56 997 22255 832 65 23082 205 397 826 912 74 24410 713 978 25031 64 67 407 528 27238 492 734 28307 649 57 29300 589 820 29

30655 873 31232 448 90 700 38 32451 601 734 33659 870 980 34164 441 672 739 35351 402 71 36636 975 37063 732 902 38884 39651 98

[illegible]

# 11-go stycznia

## I i II ciągnienie
## GŁÓWNE WYGRANE

20.000 Zł na nry: 145 25889 65858

10.000 Zł na nr: 92122

5.000 Zł na nry: 42883 22815 175581 171387 178281

2.000 Zł na nry: 32262 37872 48976 58567 59427 62663 64530 66339 77599 91127 97905 103797 108968 111070 122302 123293 157164 172548 174212 177815

1.000 Zł na nry: 8345 11852 26134 26936 40357 40199 62650 63789 86437 93766 97755 111118 113465 115442 116761 123152 128224 129022 136429 137582 139814 142888 143666 145460 149392 151633 156480 159766 174407 174975 177443 177512 177514 178595 178765 190317

## Wygrane po 200 zł.

94 119 232 280 341 53 532 34 50 89 632 898 1142 82 718 23 68 868 913 69 81 2038 40 121 207 44 77 304 529 216 706 40 72 81 810 929 3033 331 610 42 840 4005 20 191 249 332 494 541 73 615 750 847 94 969 5069 118 228 29 75 91 385 491 536

[illegible]

716 94370 409 521 25 637 762 891 908 42 95078 167 341 505 861 96088 314 467 538 636 807 97024 37 50 149 65 90 208 484 578 89 610 826 98140 576 944 51 99048 491 589 987

100315 90 516 920 48 101053 106 78 93 248 520 72 693 97 900 61 102207 450 500 18 60 86 708 898 103046 210 376 559 93 646 104018 19 23 109 66 282 359 497 551 87 88 614 33 846 904 105000 10 259 91 368 479 527 917 106070 576 843 107080

[illegible]

38 604 722 69 811 182007 13 564 76 772 183042 187 446 561 661 716 27 46 99 870 89 974 184111 21 32 226 32 343 431 805 25 906 54 185216 61 348 85 186407 560 619 739 85 866 943 94 187016 231 55 97 425 55 91 560 674 89 782 925 188311 15 96 455 611 63 874 189134 428 547 725

190014 300 429 38 526 618 62 763 92 830 93 941 89 191068 184 259 795 918 19 192063 126 507 65 772 859 193018 135 81 491 500



403 9 108012 111 25 306 19 406 23 553 58 80 646 77 771 863 109401 520 37 624 46 744 965.

110074 375 540 624 778 81 839 50 953 72 111176 246 98 352 543 655 823 112011 59 105 64 227 64 97 324 430 604 27 772 892 113115 378 524 705 24 95 834 60

114101 28 34 218 92 96 385 38 510 642 849 98 115035 38 291 327 423 80 617 843 69 921 116128 33 45 66 241 334 428 79 578 609 743 83 819 951 91 117058 149 692 821 32 52 118125 224 303 19 63 405 50 513 17 82 825 28 41 119052 137 393 410 78 88 611 862

120218 448 586 121037 620 779 122064 112 227 384 513 42 682 98 798 906 123022 125 337 632 124005 162 292 371 586 772 125043 133 47 74 202 504 628 40 808 9 922 126000

[illegible]

## III ciągnienie
## Wygrane po 200 zł.

338 434 715 1053 59 167 493 532 773 900 2148 382 542 947 3099 120 36 402 33 932 61 80 4297 338 637 62 63 724 48 890 5367 6038 569 821 94 7690 810 963 8235 547 718 897 920 9404 605

10178 223 419 794 923 11586 760 950 12055 987 13007 160 85 690 829 37 969 14012 89 105 240 545 52 926 15134 824 907 16098 435 90 603 792 17154 427 532 661 18137 471 599 19059 175 78 286 554 624 84 806

20008 192 333 76 419 513 65 617 936 21100 521 22686 23293 432 767 851 964 24137 509

[illegible]

284 409 620 764 897 175116 352 583 636 731 912 176103 262 616 38 870 998 177069 399 543 720 42 178136 494 536 716 179041 483 719 880

180147 372 411 181298 182697 877 956 183025 382 683 184528 185104 87 331 49 948 186085 127 41 314 577 97 843 970 187634 769 813 26 978 188022 346 82 829 189617

190063 232 52 426 559 191532 75 681 971 192331 509 836 916 193071 552 648 767 805 925 194732 821 9 34

## IV ciągnienie
## GŁÓWNE WYGRANE

25.000 zł na nr: 49779

10.000 zł na nr nr: 24366 58639 68146 78344 80999 111269 167 172

5.000 zł na nr nr: 20718 102151 122298 179342

2.000 zł na nr nr: 4557 118599 34890 35478 45124 55801 64264 70583 79380 94420 101085 115588 118004 122515 127787 128702 139462 150678 157091 171429 177999 188344

1.000 zł na nr nr: 9976 13760 18039 25877 26937 29212 42210 45499 51373 52529 58725 74021 78262 89705 99238 109712 830 114318 119938 124128 141398 145539 160892 163678 167229 173053 176837 178765 179084 187558 190469

## Wygrane po 200 zł.

355 587 663 706 1184 787 958 2156 696 3159 216 334 644 4131 36 398 519 5163 98 410 35 780 98 6231 372 631 814 959 7014 769 8111 9325 435 576 624 734 846 910 94

10120 91 287 454 935 11184 340 656 12022 72 225 574 611 38 746 62 835 992 13100 45 252 320 70 496 555 79 642 765 14385 460 820 15122 269 600 85 852 934 16085

[illegible]

## Egzamin szoferski




*Wielkie amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń dało klienteli możność sprawdzenia swych uzdolnień szoferskich. Egzaminowany siedzi przy kierownicy przed ruchomym ekranem, na którym przewija się szosa. Wskaźnik nad ekranem wskazuje czy egzaminowana osoba utrzymuje należyty kurs.*

## HUMOR

### CESARZ NAPOLEON — A KOMENDANT DRAGONÓW

Komendant pułku dragonów cesarskich, Desgrangesl, został ranny na froncie. Cesarz uważał go zawsze jednak za tchórza. Marszałek Duroc, meldując cesarzowi o zranieniu komendanta, powiedział, że ma kulę w żołądku. Na to odrzekł: „Kulę w żołądku! to niemożliwe... chyba, że ją połknął!“

### KASPROWICZ I GÓRAL

Kasprowicz przybywszy do Zakopanego na pocztę, został zaproszony przez jednego z górali, aby mu odczytał list, nadesłany do niego.

Słynny poeta, wziąwszy list do rąk, nie mógł odczytać, tak był nieczytelnie napisany. Góral czekał chwilę, zniecierpliwiony wreszcie rzekł: wydzierając list z rąk Kasprowiczowi: „A dyć mogliście panocku odrazu pedzieć, że nie umiecie cytać, a nie zabierać czasu mnie i sobie“.

### TYLKO DLA NIEJ

Jagusia dostaje list od narzeczonego z wojska, ale, nie mogąc go odcyfrować, idzie do bieglejszej w czytaniu przyjaciółki. Nie chce jednak, by tamta wiedziała, co jej chłopak pisze. Radzi sobie: Podczas czytania listu zatyka przyjaciółce uszy...

## Kamieniami w szyby pociągu pospiesznego

**(ś) Terespol, Pom.**

W sobotę wieczorem do pociągu pospiesznego, wracającego z Gdyni przez Bydgoszcz do Warszawy. na torze między Laskowicami a Terespolem, w pobliżu przystanku towarowego Medlenki rzucano kamieniami.

Jeden kamień, wielkości prawie kurzego jaja, przebiwszy szybę w wagonie wpadł do przedziału zajętego przez ks. prob. dr. Janka z Torunia, p. Piskorskiego sędziego przy sądzie okręgowym w Toruniu; ten ostatni został wpadającym kamieniem lekko zadraśnięty w twarz; lecz jak łatwo mógł ów niepoczytalny wybryk stać się przyczyną wiele większego nieszczęścia.

O powyższym wypadku powiadomiono natychmiast obsługę pociągu i niebawem policję, która natychmiast podjęła dochodzenia w tej sprawie.

Jest nadzieja, iż w ostatnim wypadku sprawcy zostaną ujawnieni i nie minie ich zasłużona surowa kara.

## Przetrwonił pieniądze a po tym powiesił się

W Gostkowie pow. toruński popełnił **samobójstwo przez powieszenie** się na strychu swego domu rolnik **Wawrzyniec Warszkiewicz** lat 51.

Przyczyną samobójstwa była depresja duchowa z powodu przetrwonienia 120 zł. przeznaczonych na kupno konia.

## Z życia na Kresach



*Dzieci wraz z członkami Rodziny Policyjnej w Widzach, wsi najbardziej wysuniętego na północ pow. brasławskiego, obdarowane z okazji Nowego Roku przez Policję Państwową*

# Sprawa teatru w Gdyni znowu na martwym punkcie

## Właściciel nowowybudowanej sali teatralnej wysunął warunki nie do przyjęcia

Od dawna już **Gdynia woła wielkim głosem o teatr.** Miasto blisko stutysięczne, stanowiące duży ośrodek inteligencki, miasto o usprawiedliwionych wielkich aspiracjach, do dziś dnia nie ma żadnej kulturalnej rozrywki za wyjątkiem kin, które starają się co prawda o możliwie wysoki poziom repertuaru, nie mogą jednak oczywiście zaspokoić wszystkich wymagań kulturalnej publiczności.

Próby dotychczasowe, z dużym wysiłkiem przeprowadzone przez Teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia rozbiły się **o brak sali teatralnej,** gdyż sala Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, gdzie dawano przedstawienia jest zbyt szczupłą i dysponuje tak małą scenką, że tylko niektóre sztuki o nielicznej obsadzie i skromnych dekoracjach mogły być tam grane, innych zaś sal nie ma.

Oto jednak zdawało się, że sprawy **weszły wreszcie na realne tory.** Właściciel domu przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skweru Kościuszki inż. Pręczkowski rozpoczął w połowie ub. roku budowę specjalnego budynku na swej posesji, przeznaczonego zasadniczo na kino, lecz urządzonego tak, **aby mógł sprostać wszystkim wymogom teatru.** Sprawa miała być rozwiązana w ten sposób, że Komisariat Rządu miał **wydzierżawiać salę od p. Pręczkowskiego dla teatru w określonych dniach miesiąca,** pokrywając koszty tak, aby zespół teatralny mógł korzystać z sali bezpłatnie, pozbywając się tego uciążliwego obciążenia.

W tych dniach sprawa miała być sfinalizowana. Nastąpiła jednak **przykra niespodzianka.** Inż. Pręczkowski mianowicie wysunął takie warunki, że zakrawają **wprost na niesmaczny żart.**

Warunki te, jak się dowiadujemy, są następujące: salę wydzierżawia się na przedstawienia teatralne tylko **na 4 dni w ostatnim tygodniu każdego miesiąca** i w dodatku jeszcze **z pominięciem niedziel i świąt.** Czynsz dzierżawny za każdy wieczór wynosi **175 zł.,** czyli **700 zł. miesięcznie** (za cztery dni powszednie w końcu miesiąca!). Znaczy to, że teatr ma grać wtedy, **kiedy ludzie nie mają już pieniędzy, czyli przy pustej sali** i za to Komisariat Rządu ma płacić **wysoką dzierżawę,** wynoszącą 8.400 zł. rocznie! I jeszcze — broń Boże — w niedzielę, lub święto...

Rzecz jasna, że na tej płaszczyźnie wszelkie pertraktacje są **wykluczone.** Teatr w Gdyni nie może być nędznym Kopciuszkiem, spychanym na ostatni plan przez właściciela domu, lub dyrekcję kina. **Teatrowi należy się pierwsze miejsce** i tylko na tej zasadzie może być zawarta taka, czy inna umowa. Wolno p. Pręczkowskiemu prowadzić w swej sali kino, nie wolno jednak wysuwać humorystycznych propozycyj, gdy chodzi o tak poważną sprawę, jak sprawa teatru w Gdyni.

## Zjazd Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. w Gdyni

Zarząd i dyrekcja Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego podaje do wiadomości Zarządom Obwodów i Kół P. Z. Z., że

**w niedzielę dn. 17 stycznia**

odbędzie się w Gdyni w auli Państwowej Szkoły Morskiej, ul. Morska doroczny Zjazd Okręgu Pomorskiego P. Z. Z.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10.30 w pierwszym lub o godz. 11-tej w drugim terminie. Obrady poprzedzi uroczysta Msza św. o godz. 10-tej w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej. Nabożeństwo odprawi i wygłosi kazanie ks. kanonik Teodor Turzyński, proboszcz Gdyni.

Zgodnie z przepisami statutu, w zjeździe biorą udział z prawem głosu członkowie Zarządu Okręgu i Okręgowej Komisji Rewizyjnej, prezesi Obwodów oraz delegaci Kół, wybrani po jednym na każde rozpoczęte 100 członków.

## Osadnicy pow. toruńskiego przeciwko atakom na parcelację i min. Poniatowskiego

W poniedziałek w sali Star. Pow w Toruniu odbył się, pod przewodnictwem prezesa Zachary, **doroczny zjazd sekcji osadniczej powiatu toruńskiego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego** (P. T. R.).

Na zjeździe obecny był starosta toruński **Bruniewski,** poseł **Rząsa,** dyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego z Grudziądza **Narbut** oraz około 100 osadników z powiatu toruńskiego.

W czasie dyskusji uchwalono przez aklamację **rezolucję zgłoszoną przez osadnika Łuniewicza,** stwierdzającą, że ataki rozpoczęte przez czynniki wrogie parcelacji prowadzonej przez ministra Poniatowskiego są nieuzasadnione. Osadnicy wyrażają w tej rezolucji **wdzięczność panu Ministrowi za przydzielanie im samodzielnych gospodarstw rolnych i protestują przeciwko urabianiu opinii, że zaprojektowane przez Ministerstwo zabudowania osadnicze drewniane są niepraktyczne.** Wręcz przeciwnie, osadnicy są zadowoleni z posiadanych osad, dających im nie tylko utrzymanie ale i możność produkcji w pewnych działach gospodarstwa rolnego.

Zjazd po obszernej dyskusji, w której poruszano sprawy finansowe i organizacyjne, zamknięto.

## Tartak państwowy w Kaliskach w akcji zwalczania bezrobocia

Dowiadujemy się, że należący do Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu czterotrakowy tartak w Kaliskach powiat Starogard rozpoczął z początkiem bieżącego miesiąca tegoroczną kampanię, zatrudniając 260 robotników. Tartak ten przecierając znaczniejsze ilości drewna zapewnił 260 żywicielom rodzin pracę do końca sierpnia br. i tym samym przyczynił się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia w tamtejszej okolicy.

Obok istniejących już urządzeń kulturalnych i oświatowych w tartaku w Kaliskach zostało obecnie założone w zakresie opieki nad robotnikiem i jego rodziną przedszkole dla dzieci robotników tego zakładu łącznie z dożywianiem.

Należy podkreślić fakt, że tartak w Kaliskach jako placówka przemysłowa nie tylko że daje zarobek i niesie pomoc materialną okolicznej ludności, lecz również stara się w ramach akcji prowadzonej przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu o podniesienie poziomu kulturalnego i oświatowego swych robotników i ich rodzin.

## Na pomorskim rynku hodowlanym

### Ceny bydła i trzody chlewnej

**Na pomorskim rynku hodowlanym** ceny bydła wykazały w miesiącu grudniu ub. r. niewielkie tylko wahania przy tendencji początkowo dość mocnej, pod koniec zaś miesiąca słabszej. Wyraźna zwyżka zaznaczyła się jedynie w zakresie cen cieląt, które w ciągu miesiąca podniosły się o 3 zł. na kwintalu.

**Ceny trzody chlewnej** kształtowały się bez większych wahań na poziomie nieco tylko niższym od poziomu w końcu listopada.

W porównaniu do cen, notowanych w analogicznym okresie roku 1935 ceny bydła rogatego wskazują pewną nieznaczną poprawę, natomiast ceny trzody chlewnej utrzymywały się na poziomie **roku ubiegłego**

## Tuchola

**Z herbatki Kręgu Starszo-Harcerskiego.** W ub. niedzielę odbyła się herbatka harcerska Kręgu Starszo-Harcerskiego w świetlicy K. P. W., w której również udział brały druhny drużyny harcerskiej pozaszkolnej im. Marii Konopnickiej, oraz zaproszeni goście. Przy ozdobionej świetlicy i urządzeniu herbatki i zakąsek skrętnie pomagały harcerki. W czasie herbatki dzielono się wzajemnie opłatkiem i życzono sobie szczęśliwego Nowego Roku. Przy dźwiękach patefonu, bawiono się bardzo wesoło do północy.

**Z walnego zebrania Tow. Młodzieży Kupieckiej.** We wtorek, dnia 5 bm. o godz. 20 odbyło się w sali hotelu „Eilers" walne zebranie Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej, w obecności około 40 członków. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano kuratora p. Janeczkowskiego, który życząc wszystkim pomyślnego Nowego Roku prosił, żeby zebrani wybrali sobie odpowiedni zarząd, który pracowałby intenzywnie dla dobra Towarzystwa. Pierwsza z kolei sekretarka Gacanka odczytała protokół z ostatniego zebrania walnego, oraz protokół z działalności wewnętrznej Towarzystwa. Z jej sprawozdania wynikało, że Towarzystwo odbyło w roku gospodarczym: 1 bal maskowy, 3 większe wycieczki, mianowicie 1 do Krajenek pow. Tuchola, 1 do Chojnic—Charzykowa, 1 do Torunia—Ciechocinka, oraz zebrań odbyto ogółem 11, w czem 1 walne, 4 oświatowo-propagandowe. Drugi z kolei zdał sprawozdanie z zewnętrznej działalności wiceprezes p. Szmelter, który w swym sprawozdaniu m. inn. poruszył, że Towarzystwo po kilkuletnim domaganiu się wreszcie otrzymało od p. Wilanta R. sztandar związkowy i protokólarz towarzystwa, oraz że Towarzystwo przystąpiło jako członek do Kat. Kasy Bezprocentowej Pożyczki z udziałem bezprocentowej pożyczki w kwocie 50 zł. Skarbnik p. Faustman przedstawił sprawozdanie ze skarbowości w dochodzie i rozchodzie, oraz stanie kasy. Stan kasy w saldzie: 200.81 zł. Po złożonych szczegółowych sprawozdaniach przez ustępujący zarząd, któremu na wniosek przewodniczącego kom. rew. p. Łońskiego udzielono pełne absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu drogą głosowania tajnego. Do nowego zarządu został jednogłośnie wybrany jako prezes p. Garstecki Zygmunt, wiceprezes p. Schmelter J., sekretarz Schulz J., wicesekretarz p. Kurlandtówna, skarbnik p. Sołtysiakówna St., oraz ławnicy pp. Gacanka i Jankowski. Do kom. rew. weszli pp. Łoński, przewodniczący, Skoczylasówna i Augustyński — członkowie. Poczet sztandarowy tworzą pp. Marianowski, chorąży, Grzona i Donerowicz — podchorąży. Po ukonstytuowaniu się zarządu, prezes p. Garstecki poprosił nowowybrany zarząd do stołu prezydialnego, dziękując za wybór i prosząc o poparcie przystąpił do wyboru komisji mającej opracować nowy statut dla towarzystwa, do której oprócz pełnego zarządu wybrano następujących pp. Schmelter, Łoński, Pestka i Szwemin J. Poza tym uchwalono, żeby przyszłe plenarne zebranie odbyło się w hotelu „du Nord". Na tym nowy prezes p. Garstecki solwował zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu".

## Podgórz

— **Opłatek w Tow. Śpiewu „Halka".** W Trzech Króli w lokalu „Sielanka" p. Rzepkiewicza urządziło Tow. Śpiewu „Halka" swój opłatek o godz. 19-tej. Uroczystość zapoczątkował przemówieniem składając życzenia obecnym długoletni prezes „Halki" p. dr. Wł. Balewski. P. dr. Wł. Balewski w bardzo serdecznych słowach powitał ks. proboszcza Domachowskiego i prezesa Związku Kółek Śpiewaczych p. radcę Ratajskiego z Torunia. Z kolei ks. proboszcz wygłosił płomienne przemówienie a po poświęceniu opłatka złożył obecnym szczere życzenia. Życzenia składali prezes Związku Kółek Śpiewaczych p. radca Ratajski imieniem p. burmistrza złożył życzenia p. radny Lud. Wierzchowski, długoletni członek oraz dyrygent „Halki" p. Marcinkowski. Z kolei chór „Halka" pod batutą p. Marcinkowskiego odśpiewał kilka kolęd a po wizycie gwiazdora z obfitymi podarkami wesoło bawiono się w bardzo dobrym nastroju do samego rana.

— **Baczność Rezerwiści!** Walne zebranie Koła Rezerwistów Podgórz odbędzie się w czwartek, dnia 14 stycznia 1937 r. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Obecność wszystkich członków Koła bezwzględnie obowiązkowa. — Za Zarząd: Glich, sekretarz Koła.

— **Tradycyjny opłatek u Strzelczyń i Strzelców podgórskich.** W ub. niedzielę o godz. 18 w świetlicach strzeleckich przy hali balonowej odbył się wspólny opłatek Strzelczyń i Strzelców. Przy bardzo gustownie przystrojonej choince i szopce wykonanej przez Strzelców podgórskich, zasiedli przy stole Zarząd oddziału męskiego i żeńskiego oraz brać strzelecka i zaproszeni goście. Uroczystość zapoczątkował krótkim przemówieniem obywatel prezes oddziału Alfons Kaniewski, który złożył wszystkim obecnym serdeczne życzenia oraz wyraził najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe przybycie na opłatek strzelecki p. dr. Wł. Balewskiemu. Następnie obszerne przemówienie wygłosił weteran strzelecki na terenie Podgórza obywatel **Władysław Piątek,** który złożył serdeczne życzenia obecnym, kropiąc wodą święconą opłatek; po serdecznym wzajemnym łamaniu się opłatkiem strzelczynie i strzelcy odśpiewali kilka kolęd. **Na tym zakończono uroczystość opłatkową.**

### KALENDARZYK

Wtorek, 12. 1. Arkadiusza
Środa, 13. 1. Gotfryda
Czwartek, 14. 1. Hilarego

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Nagół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe, a w dzielnicach południowo - zachodnich umiarkowane — północne.

### STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 11 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,16 (1,87); Zawichost + 2,20 (2,21); Warszawa + 1,92 (1,98); Płock + 1,64 (1,47); Toruń + 1,76 (1,52); Fordon + 1,49 (1,44); Chełmno + 1,45 (1,34); Grudziądz + 1,58 (1,48); Korzeniewo + 1,63 (1,58); Piekło + 1,04 (0,98); Tczew + 102 (0,96); Einlage + 2,66 (2,62); Schiewenhorst + 2,84 (2,78).
Temperatura wody w Wiśle 1,0 (1,1).

# Dzień w Bydgoszczy

**Wtorek, dnia 12 stycznia**

## „Początki Bydgoszczy"

### Inauguracja „niedziel uniwersyteckich"

Zamierzchłe są początki Bydgoszczy jako grodu, młodsze jako miasto. To ostatnie zagadnienie będzie przedmiotem **inauguracyjnego odczytu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego,** urządzających w Bydgoszczy w pierwszym kwartale br. **stałe „niedziele uniwersyteckie".** Odczyt wygłosi prof. Józef Wolf. Początek o godz. 18 w auli gimn. przy ul. Grodzkiej. Wstęp 30 i 15 gr.

## Złodzieje nie próżnują

Do mieszkania p. Zuzanny Kowalskiej (ul. Sienkiewicza 25) wtargnęli nieznani sprawcy, zabierając 50 zł. w gotówce.

Niewytropiony jeszcze amator cudzej własności dostał się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania p. Marty Fritz (ul. Piękna 48), zabierając 4 kg masła, 4 kury i jednego koguta.

O śmiałości złodziei świadczy fakt wykradzenia z korytarza mieszkania p. Franciszka Jakubowskiego (ul. Sieradzka 43) roweru wartości 100 zł.

Również w powiecie kleptomani wykazywali wzmożoną aktywność i tak za przyczynieniem się niespostrzeżonych przez domowników poławiaczy cudzej własności stracił zamieszkały w Solcu Kujawskim p. Jan Przysiężny 150 kg cebuli, 150 kg ziemniaków i większą ilość masła, łącznej wartości 100 zł.

Z mieszkania Jana Kowalskiego w Borzyszkowie pod Fordonem „ulotnił się" za sprawką niewykrytego jeszcze „cyklisty" rower wartości 80 zł.

Wielce nieoględną okazała się zam. w Lochowie pow. bydgoskiego Ewa Liebenau, która garderobę swą przechowywała w niezamkniętej szopie. Nie dziw zatem, iż łatwy dostęp do szopy skusił przygodnego poławiacza cudzej własności, który przywłaszczył sobie rzeczy p. Liebenau wartości 270 zł.

P. Tomasz Sawa zam .przy ul. Gen. Madalińskiego poszczycić się może osobliwymi szwagrami w osobach braci Wincentego Robakowskiego (ul. Chołoniewskiego 2) i Kazimierza R. (ul. Grottgera 4), którzy z okazji odwiedzin swej siostry nie omieszkali „przez omyłkę" zabrać 29 zł. i książkę wojskową krewniaka. Sprawą tą zajęła się policja.

### DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 17 b. m włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ulica Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orlem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-9

### Z TEATRU MIEJSKIEGO

**Dziś, we wtorek i środę „Bessie"** doskonała komedia E. Folanda z p. Paszkowską w roli tytułowej.

**Najbliższą premierą** w dziale muzycznym będzie operetka w 2 aktach (12 odsłonach) M. Brodszky'ego pt. **„Zakochana królowa".** Rolę tytułową odtworzy oczekiwana z wielką niecierpliwością, ulubienica publiczności p. **Mary Gabrielli.** Opracowania scenicznego dokonuje reżyser M. Domosławski, muzycznego zaś kapelmistrz p. Kuczera.

### KINA.

**ADRIA:** „Po burzy" i nadprogram.
**APOLLO:** „Bohaterska brygada" i komedia „Teatr przyjechał".
**BAŁTYK:** „Żona z ogłoszenia", oraz „Tajemnica" ekspresu nr. 6"
**KRISTAL:** „Ada — to nie wypada" i liczne ciekawe dodatki.
**MARYSIEŃKA:** „Słowik Wiednia".
**REWIA:** „Pieśń miłości" z Kiepurą — na scenie rewia.

## Sprytni kanciarze

Onegdaj w godzinach wieczornych zjawili się w jednej z restauracyj przy ul. Pierackiego w Bydgoszczy dwaj osobnicy z zamiarem kupna wyborowej. Klienci przez dłuższy czas naradzali się nad wyborem jakości alkoholu, by wreszcie nie mogąc się zdecydować, opuścić lokal bez upragnionej czystej. Dopiero po oddaleniu się przemyślnych oszustów restaurator zauważył wśród ustawionych na ladzie butelek etykietową flaszkę wypełnioną wodą. Jak się okazało cwaniacy przybyli do restauracji z przygotowaną „trapą" monopolową, by ją zamienić na wódkę.

## Z miasta

— **Podokręg Piłki Ręcznej** — walne zgromadzenie odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 19 min. 30 w lokalu Miejskiego Ośrodka WF przy ul. Libelta 5.

— **Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII Placówka I — Macierz.** Roczne walne zebrania odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 19 w lokalu drh Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Przybycie drhów obowiązkowe.

— **Placówka 3 Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII (Wilczak-Okole).** Dorçczne walne zgromadzenie zwołuje na dzień 14 bm. o godz. 19,30 w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7.

— **Kto pomoże!** W skupieniu największej nędzy, mianowicie w tak zwanym „Azylu" dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej 62 uruchomił B. O. „Caritas" w tych dniach ochronkę dla dzieci. Najniezbędniejsze urządzenie ochronki już istnieje potrzeba jednak jeszcze zabawek dla dzieci. Przydałaby się również jakakolwiek odzież dziecięca.

Niniejszym zwracamy się z serdeczną prośbą do czytelników, by w miarę możności zechcieli przyjść z pomocą. Wspomniane przedmioty przyjmuje B. O. Caritas, ulica Cieszkowskiego 6.

— **Tow. Gimn. Sokół III** Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu zebrań. Uprasza się o komplet ze względu na ważne sprawy przed walnym zgromadzeniem.

— **Zuchwałe włamanie.** W dniu przedwczorajszym ofiarą śmiałego włamania padł zamieszkały przy ul. Długiej 17 Dawid Schnitzer. Między godz. 16 a 20 nieznany sprawca włamał się do mieszkania wyżej wymienionego, podważywszy uprzednio łomem drzwi. Złodziej korzystając z nieobecności domowników, rozbił bieliźniarkę, zabierając z niej kasetkę, w której znajdowało się 1.500 zł. w gotówce.

Nie mniej dotkliwą stratę poniosła zam. przy ul. Podgórnej 25 p. Maria Marszałek, z której mieszkania nieproszeni goście wynieśli torebkę z zawartością 200 zł., niklowy zegarek męski i budzik, narażając swą ofiarę na 228 zł. strat.

— **Przejechanie.** Na ul. Sienkiewicza w Bydgoszczy dostała się pod koła wozu ciężarowego 5-cio letnia Salomea Jakubowska, odnosząc dotkliwe obrażenia. Winę w wypadku ponosi przejechana, hasająca lekkomyślnie po jezdni. Ranne dziecko przewieziono do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu odstawiono je do domu.

— **W rozterce z życiem.** W dniu przedwczorajszym wynajęła pokój w hotelu „Wiktoria" w Bydgoszczy mężatka Franciszka Koppe, zam. przy ul. Długiej 26. Służba hotelowa zaniepokojona niereagowaniem Koppe na dobijanie się do drzwi, weszła do pokoju, zastając kobietę w stanie bezprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zamach samobójczy przy pomocy weronalu. Desperatkę odwieziono do szpitala miejskiego. Stan jej nie jest groźny. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

— **Pożary.** W dniu przedwczorajszym zawezwano straż pożarną do kiosku p. Wiktorii Bursich przy ul. Pomorskiej 7, gdzie od żelaznego piecyka zapaliła się ściana drewniana. Przybyła na miejsce straż pożarna zlikwidowała ogień w krótkim czasie. Straty nieznaczne.

## Z cyklu: Szkoła i dom

# Na zebraniu koła klasowego

Jesteśmy na zebraniu grudniowym **koła rodzicielskiego klasy III.** Wchodzimy do sali szkolnej. Wita nas uprzejmie prezes koła p. M. i naucz. p. N. W ławkach siedzą **rodzice,** jest ich 40—50, przeważnie matki dzieci. Zajmują wieczorem te same ławki, jakie przed południem zajmowały ich dzieci. Prezes zagaja zebranie, wita obecnych i podaje porządek obrad do wiadomości. Program zebrania jest dość obfity: odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, **referat jednej z matek,** dyskusja nad referatem, uwagi wychowawczyni klasy, omówienie obchodu gwiazdkowego, sprawy organizacyjne koła, wolne głosy. W zebraniu bierze udział **kierownik szkoły,** który pilnie śledzi obrady i w razie potrzeby odpowiada na zapytania rodziców.

Sekretarka odczytuje protokół z poprzedniego zebrania. Już z treści tego protokółu można wnioskować, że **praca w kole klasowym jest bardzo żywa,** zarząd i członkowie poważnie radzą nad sprawami wchodzącymi w zakres działania opieki rodzicielskiej. Z protokółu dowiadujemy się, że **koło ma swój plan pracy,** który ułożony został przez zarząd i odczytany przez prezesa na poprzednim zebraniu. **Plan ten oparty jest na ogólnym planie wychowawczym szkoły** i dostosowany do zainteresowań i potrzeb klasy III. W planie wychowawczym szkoły w bieżącym roku szkolnym na pierwszym miejscu postawiono **pogłębienie wychowania religijno-moralnego dziatwy.** To też tematy referatów, ustalonych przez zarząd koła na cały rok, obejmują właśnie zagadnienia z tej dziedziny.

Po przyjęciu protokółu jedna z matek wygłasza referat na temat: **„W jaki sposób dom rodzicielski wspierać będzie poczynania szkoły w kierunku przyzwyczajenia dzieci do praktyk religijnych".** Referat bardzo sumiennie opracowany, treść jego **w nawiązaniu do referatu nauczycielki,** wygłoszonego na poprzednim zebraniu na temat wychowania religijnego w szkole, oparta na **doświadczeniu wychowania w rodzinie.** Referentka w sposób **zrozumiały dla wszystkich** wykazuje, jak **dom powinien wspierać pracę nauczyciela** w tej tak bardzo ważnej dziedzinie jaką jest wychowanie dziecka na praktykującego katolika. Na temat referatu wywiązuje się żywa dyskusja, w której rodzice wypowiadają swoje uwagi. Z przebiegu dyskusji wnioskować można, że **w kole klasowym zawiązała się nić serdecznej sympatii między rodzicami i szkołą.** Ojcowie i matki należący do różnych warstw społecznych, wypowiadają śmiało i szczerze swoje myśli.

Wszystkim troska o wychowanie religijne dziatwy leży głęboko na sercu. **Pod adresem nauczycieli i szkoły padają słowa szczerego uznania, że dzieci wychowywane są w szkole w atmosferze religijnej.** Pod koniec dyskusji wychowawczyni klasy apeluje do wszystkich rodziców, aby w zrozumieniu ważności zagadnienia wspierali szkołę w jej poczynaniach, gdyż szkole szkołę w jej poczynaniach, gdyż szkole chodzi o oddanie społeczeństwu polskiemu **katolików nie z metryki, ale katolików czynu,** katolików głęboko wierzących i postępujących w życiu według zasad Chrystusowych. Kierownik szkoły uzupełnia wywody referentki i nauczycielki, w sposób przystępny tłumaczy podstawy psychologiczne, odgrywające rolę w przyzwyczajaniu do chętnego pełnienia **praktyk religijnych,** wyraża wreszcie swoje zadowolenie, że praca koła jest na właściwej drodze, że **tak pojęte współdziałanie ze szkołą w atmosferze poważnej i harmonijnej** przyczyni się do osiągnięcia celu, jaki postawiła sobie szkoła.

W następnym punkcie obrad nauczycielka podaje szereg komunikatów, **m.** in. apeluje do rodziców, aby **regularnie i punktualnie przysyłali dzieci do szkoły,** zachęca do przestrzegania higieny **u** dzieci, **daje wskazówki, jak należy dzieci ustrzec przed niektórymi chorobami, np. grypą** itp.

Bardzo żywą dyskusję wywołuje sprawa urządzenia gwiazdki przez koło klasowe. Nauczycielka obiecuje opracować z dziećmi program oficjalnego obchodu, rodzice postanawiają zająć się dekorowaniem klasy, zakupieniem choinki, przygotowaniem paczek dla dzieci. Koło uchwala, że **wszystkie dzieci otrzymają podarunki, a dla dzieci biednych zakupi się ciepłą bieliznę i odzież.** Na ten cel wszyscy opodatkowują się dobrowolnie; każdy złoży datek taki, na jaki pozwolą mu warunki materialne.

Następuje jeszcze omówienie spraw organizacyjnych koła, po czym prezes zebranie solwuje.

Tak oto przedstawia się **obraz współpracy rodziców ze szkołą na terenie organizacji, specjalnie do tego celu utworzonej.**

Na marginesie powyższego sprawozdania należy jeszcze nadmienić, że **każde koło klasowe współdziała w realizowaniu ogólnego planu wychowawczego szkoły,** poza tym jednak omawia się na zebraniach kół klasowych **zagadnienia interesujące bezpośrednio rodziców, mających dzieci swoje w danych klasach.** I tak nap. w klasie szóstej, po ukończeniu której dzieci mogą przejść do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, nauczyciel objaśnia rodzicom **ustawy o ustroju szkolnictwa,** w klasie 7-ej sprawę **poradnictwa zawodowego i szkolnictwa dokształcającego.**

**M. Stap.**

## Loluś Gębalski pisze

**Jaśnie Kochany Dniu!**

Tak więc znowu jestem w tej Bydgoszczy, aby od jutra dalej łazić do tej naszej kochanej „budy", chociaż prawdę mówiąc nie wiem, jak długo się tam jeszcze utrzymam i zdaje mi się, że niedługo mnie już „wyleją" i trzeba będzie obejrzeć się za innym fachem, bo do chałupy nie mam bynajmniej zamiaru jechać, aby mi matka łeb suszyła, a ojciec skórę garbował.

Tymczasem jednak wszystko niby jest w porządeczku. Jestem najlepszym synalkiem i mamy i taty i jak wyjeżdżałem to tata dał mi prócz 120 zł na stancję jeszcze 20 zł na drobne wydatki, abym mógł sobie kupić kiedy jakie ciastko, czy kiełbaskę i może nie głodował. Mama zaś wypchała mi walizy pieczonymi kaczkami, kurczętami, jednym bażantem i nie zliczoną ilością chróścików, orzeszków, jabłuszek i innych łakoci, oraz na uboczu wsunęła mi do ręki w tajemnicy przed ojcem 30 zł. Tak więc zarobiłem znowu na czysto 50 zł i będzie można już trochę pobujać. Przecież „mój tato ma na to", i zaraz nie „zbańczy", jeżeli jego jedyny Loluś 50 złociszów na miesiąc więcej wyda.

Najgorzej to było z tą podróżą. Czy pan, panie redaktorze, może sobie wyobrazić, żeby głupich 50 kilka kilosów jakie dzielą Bydgoszcz od Kaczego Dołu jechać w obecnych czasach aż 7 godzin? Na postoje pociągu w Pruszczu Bagienicy i Koronowie, gdzie trzeba się „trendolić" z dużej kolei na małą, potrzeba blisko 5 godzin czasu Przeszło 2 godziny trwa sama jazda i tak zamiast 2000 km, jak Caraciola, my robimy w tym czasie tylko 50 km na godzinę czyli poruszamy się z szybkością 40 razy mniejszą niżby się należało. Sprawą komunikacji pomiędzy Bydgoszczą a Tucholą warto byłoby się jeszcze zająć, ale to pozostawiam już panu redaktorowi, albo Towarzystwu Krajoznawczemu. Niech ono się tym męczy nie ja. Ja mam teraz inne kłopoty z moją gospodynią. Nazywa się Zubkowa, ale też samymi zubkami chciałaby mnie karmić. Mówi, że wodniste zubki są najzdrowsze, a mięso działa źle na umysł i nie pozwala myśleć i jeszcze podobno inne rzeczy powoduje, o których nie chciała mówić, ale ja się i tak dowiem. I dlatego też skoro powąchała moje prowianty, to Loluś tu — Loluś tam, aż wszystko powędrowało do kuchni, bo u mnie w walizce mogłoby się niby zepsuć. Oj, znam ja ją już dobrze i wiem, jak się teraz w kuchni „zepsują" te moje kaczuszki, bażanty i kurki.

A dziś to już przyszła z pretensjami, że 120 zł na miesiąc to trochę za mało, że to niby dużo jem, że potrzebuję dużo opieki, (nie wiem jakiej! Chyba ja mógł bym się nimi opiekować i tak ich utrzymuję), że właściwie to powinienem jeszcze osobno płacić za ogrzewanie pokoju i za światło.

Tak się tym gadaniem zdenerwowałem, że długo nie mogłem zasnąć i zabrałem się do pisania tego listu. Nie wiem, czy jutro z tego powodu nie zaśpię, ale gdy by się tak stało, to naturalnie pociąg się spóźnił, i on ma winę, a nie ja.

## Masowe otrucie kiełbasą domową

Do szpitala miejskiego przywieziono onegdaj rodzinę Schaeferów zam. przy ul. Ugory 24 złożoną z 4 osób z objawami ciężkiego zatrucia mięsem. Oto Schaeferowa sporządzając w domu kiełbasę użyła nieświeżej krwi, co było przyczyną zachorzenia niefortunnej masarki, jej męża i dwojga dzieci. Chorym udzielono pomocy w lecznicy miejskiej. Schaeferom nie zagraża bezpieczeństwo życia.

# Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 stycznia 1937 r.

**Dewizy**

Belgia 89,20—89,38—89,02; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,30—290,00—288,60; Kopenhaga 115.80—116.09—115.51; Londyn 25.94—26.01—25,87; Nowy Jork czeki 5,28 trzy ósme —5,29 pięć ósmych — 5,27 jedna ósma; kabel 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 jedna czwarta. Oslo 130,30—130,63—129,97; Paryż 24,68—24,74—24,62; Praga 18,54—18,59—18,49; Sztokholm 133,80—134,13—133,47; Zurych 121,40—121,70—121,10; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,49—11,43; Montreal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte.
Tendencja słabsza.

**Waluty**

Belgi belg. 89,38—8895— dol. am. 5,29—5,26 i pół; dol. kan. 5,28 i pół — 5,26; floreny hol. 290,00—288,30; franki francuskie 24,74—24,60; franki szw. 121,70—120,90; funty ang. 26,01—25,85; guld. gdańskie 100,20—99,80; kor. czesk. 17,30—16,80; kor. dun. 116,09—115,25; kor. norw. 130,65—129,65; kor. szw. 134,13—133,15; liry wł. 25,20—24,70; marki fin. 11,49—11,00; marki niem. 122,00—117,00; szylingi austr. 97,00—96,00; marki niem. sr. 132,00—127,00.

**Akcje**

Bank Polski 107,00—107,50; Cukier 28,25; węgiel 16,25; Lilpop 13,75; Ostrowiec seria b 25,25; Starachowice 32,00.
Tendencja nieco słabsza.

**Papiery wartościowe**

3 proc. poż. inw. 1-sza em. — nienotowana; 3 proc poż. inw. 2-ga em. 64,75 serie nie notowane; 5 proc. konw. 52,00—52,25; 5 proc. kol. 50,50; 6 proc. dol. 63,50; 4 proc. prem. dol. 46.25; 7 proc. stabil. 448,00 kupon 120,36; 4 proc. konsol. 50,75—51,00—50,75—49,50—49,63—49,38 trzy ost. dr.; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 48,00—48,25; 4 i pół proc. Warsz. 52,25—52,50; 5 proc. Warsz. Stare 65,50; Nowe 54,50—54,88—54,75; 5 proc. Częstochowy Nowe 47,25; 5 proc. Łodzi Nowe 49,25; 5 proc. Siedlce Nowe 28,75—29,38; 6 proc. obl. Warsz. 6-ta em. 60,00.
Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻ.-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 11 stycznia 1937 r.

Żyto 30 t. 23—22,50—22,75; pszenica st. 26,50—26,75; owies 16,75—17; jęczmień brow. 25—26,50; 661—667 g- 22,75—23,25; 643—649 g-l 22,50—22,75; 620,5—626,5 21,25—21,50; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 proc. wł. w. 34,75—35,25; gat. I 0—65 pr. wł. w. 33,25—33,75; gatunek II 50—65 proc. wł. w. 27,50—28; razowa 0—95 proc. wł. w. 27—27,75; mąka pszenna gat I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 43,75—45,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 42,75—43,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 42,42,50; gat. IC 0—60 proc. własnej w. 41,25—41,75; gatunek ID 0—65 procent 40,50—41; gatunek IIA 20—55 procent wł. w. 36—37; gatunek IIB 20—65 procent własnej w. 35,50—36,50; gatunek IIC 45—55 procent wł. w. 34,50—35,50; gatunek IID 45—65 procent wł. w. 33,75—34,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 32,50—33,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 29,50—30; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 28,50—29; razowa 0—95 proc. wł. w. 31,50—32; otrzęby żytnie wymiał standart. 15,25—15,50; pszenne miałkie standart. 14,75—15,25; średnie standartowe 14,50—15; grube standartowe 15,50—15,75; otręby jęczmienne 16—16,50 groch Wiktoria 21—26; groch Folgera 21—24; groch polny 20—21; wyka 19—20.50; peluszka 20—21; łubin niebieski 10,50—11,50; łubin żółty 12,50 13.50; seradela 16—19; rzepak zimowy bez worka 45,50—46,50; rzepik zimowy bez worka 42—44; mak niebieski 61—64; siemię lniane 39—42; gorczyca 27—29; Koniczyna biała 90—125; Koniczyna czerwona surowa 80—100; koniczyna czerwona czyszczona 97 proc. 105—120; makuch lniany 22,50—23. makuch rzepakowy 18,50—19; makuch słonecznikowy 40/42 proc. 24—25; wytłoki suszone 8—8,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. 20,5; płatki ziemniaczane 17,50—18; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4—5.
Ogólne usposobienie: stałe.

# Bokserzy przed bogatym sezonem
## Odezwa P. Z. B. do bokserów całej Polski

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego dr. Kuczyk wydał do wszystkich okr. związków, działaczy i czynnych bokserów odezwę, w której po omówieniu programu P. Z. B. na rok najbliższy, wzywa wszystkich członków do wytężonej pracy dla dobra boksu polskiego. W części, omawiającej program P. Z. B., odezwa głosi m. in.: „Międzynarodowymi zawodami Polska—Norwegia rozpoczynamy tegoroczny wielki sezon bokserski w Polsce. Dnia 14 lutego nasza narodowa drużyna pięściarska rozegra w Dortmundzie rewanżowe spotkanie z Niemcami, a już w następnym tygodniu odbędzie się spotkanie Polska—Austria i Lwów—Wiedeń. Na Wielkanoc przybędzie do nas reprezentacja węgierska na zawody międzypaństwowe i międzymiastowe, a na początku maja wyjeżdżamy na mistrzostwa Europy do Mediolanu. Równocześnie rozegrane zostaną mistrzostwa drużynowe i indywidualne w okręgach i związkach".

W związku z tym bogatym programem odezwa wzywa zawodników do sumiennego przygotowania się do czekających ich spotkań i odpowiedniego trybu życia.

# Projekt podziału na grupy
## w piłkarskich mistrzostwach świata

Francuski związek piłkarski organizuje w roku 1938 w Paryżu piłkarskie mistrzostwa świata. Na jesieni rb. i na wiosnę roku przyszłego rozegrane być mają eliminacje do mistrzostw w grupach. Związek francuski piłki nożnej przygotował już swój projekt podziału na grupy, który musi być jeszcze zatwierdzony przez międzynarodową federację piłkarską.

Według tego projektu, jeśli chodzi o państwa europejskie, podział na grupy przedstawia się następująco:

I grupa — Anglia, Irlandia, Holandia, Norwegia, Szwecja, Dania, Finlandia.

II grupa — Francja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Belgia, Szwajcaria, Luksemburg.

II grupa — Niemcy Austria, Czechosłowacja, Polska, Łotwa, Estonia.

IV grupa — Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Grecja, Turcja.

# Programy radiowe

## Wtorek, 12 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Pierwsza choinka" wg. Jadwigi Chrząszczewskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.03—12.40 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz — klarnet, Mieczysław Szaleski — altówka, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 1) Jan Brahms: Sonata Es-dur op. 120 Nr. 2 na klarnet i fortepian. 17.50 „Skrzynka zażaleń" monolog Mariana Hemara w wykonaniu Jacka Woszczerowicza (wznowienie). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogad. (z Torunia). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czego szukamy w książce" — dyskusję zagai Joanna Kunicka. 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19.55 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia., w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 20.10—20.40 Programy lokalne. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 Europejski koncert szwedzki (Transmisja ze Sztokholmu). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Nilsa Greviliusa i J. Berglund — baryton. 1) Franz Berwald: Symphonie serieuse, wykona orkiestra. 2) a) A. Söderman, sł. F. Hedberga: Król Helmar i Aslög — ballade, b) W. Stenhammar, s. O. Levertin'a' odśp. z towarzyszeniem orkiestry J. Berglund. 3) Tor Autin: Dwa fragmenty z muz. do dram. „Mäster Olaf" A. Strindberga wykona orkiestra. 22.00 Kolędy polskie i obce w wykonaniu chóru „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego (z Wilna). 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Przerwa - Tetmajera. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club". Gra zespół Wacława Roszkowskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka baletowa płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 „Zapomniane melodie". — płyty (z Warszawy). 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory charakterystyczne — płyty. 16.00—16.15 „Miasta pomorskie przy pracy — Włocławek" — odczyt wygłosi red. Walerian Gliniecki. 16.30—17.00 Kraje południa w muzyce rosyjskiej — płyty. 18.20 Parnas muzyczny, 4-ta audycja (płyty). Z repertuaru wielkich pianistów. 18.45—18.50 Program na jutro. 20.10—20.40 Wesoła muzyczka (płyty).



Spis zapowiedzi Nr. 6/37. (9972

**ZAPOWIEDŹ.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) kawaler August Piotrowski, robotnik, zamieszkały w Gdańsku, syn zmarłego robotnika Franciszka Piotrowskiego i jego zmarłej żony Anastazji z domu Tissekowska,
2) panna Teresa Bach, zamieszkała w Baninie, córka robotnika Alberta Bacha i jego żony Rozalii z d. Mionskowska, zamieszkałych w Baninie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Baninie, w Sołectwie Banino i w „Gazecie Gdańskiej".

Banino, dnia 8 stycznia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie
(—) Trzebiatowski Leon.



Sygnatura: Km. VII. 1834/36. (9973

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki upadłej firmy „Harwoza" Sp. z o. o. zast. przez zarządcę upadł. adw. Szlenka w Bydgoszczy, nieruchomości: miejskiej położonej w Bydgoszczy przy ul. Zduny nr. 6, ogólnego obszaru 1660 m². Nieruchomość jest częściowo zabudowana parterowym domem mieszkalnym, budynkiem fabrycznym, budynkiem gospodarczym, oraz 3 szopami. Nieruchomość przeznaczona jest dla celów przemysłowych. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy i jest zapisana w księdze wieczystej Bydgoszcz tom 38, wykaz L. 1457.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 28.564,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 21.423,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2856,40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest przedłożyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej, zezwalającej na nabycie nieruchomości.

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

Do akt. Nr. IV Km. 2155/36, 2179/36, 2116/36, 1623/36, 961/36.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, urzędujący przy Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój nr. 14, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Orłowie, ul. Wielkopolska 154, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

1 barak pruski mur, 1 barak murowany z cegły otynkowany i 1 barak przybudówka z cegły niewykończ., ogólnej wartości 7800 zł.;

o godz. 15 w Witominie, ul. Słoneczna 35: 6 łóżek, 7 stołów i stolików, 120 różnych książek powieściowych, różne krzesła i szafy i dużo innych rzeczy do użytku domowego, ogólnej wartości 283,— zł.

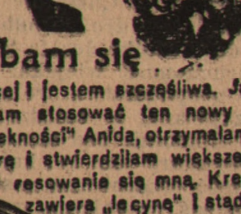
Dnia 13 stycznia 1937 r. o godz. 10,30 w Gdyni, ul. Morska w firmie „Elewacja": 1 kanapa i 2 fotele, 1 biurko, 1 etażerka, 1 dywan, 1 szafa biurowa, 1 stół biurowy, 1 leżanka z nakryciem, 1 etażerka mniejsza i 1 aparat radiowy, oszacowanych na łączną sumę 695,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.











Sygnatura: Km. I. 495/36. (9963

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I, Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Gertrudy Balzer w Chełmnie nieruchomości miejskiej, handlowo-czynszowej, położonej w Chełmnie przy Rynku nr. 11, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Chełmno Miasto Tom XV, karta 297.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 31.725,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 21.150,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3172,50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala Nr. 14.

Reflektanci winni przed licytacją przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 2 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) Fr. Kwiatkowski.

Sygnatura: Km. I. 825/35. (9962

**OBWIESZCZENIE**
**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I, Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Szarmacha w Grudziądzu: nieruchomość wiejska, przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 49,85,78 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Górne Wymiary tom IV. karta 107.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 30.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3000,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala Nr. 14.

Reflektanci winni przed licytacją przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 29 grudnia 1936 r.

**Komornik:**
(—) Fr. Kwiatkowski.

**Sąd Okręgowy w Toruniu.**

**OBWIESZCZENIE**

W sprawie upadłości kupca Bronisława Rosińskiego w Toruniu, ul. Bydgoska 33, właśc. firmy Bławat właśc. Bronisław Rosiński, Toruń, Szeroka 36 — II. U. 3/36 w myśl art. 161 pr. upadł. obwieszcza się niniejszym, że listę wierzytelności zainteresowani mogą przeglądać w Sekretariacie Sądu Okręgowego w Toruniu pokój 36 od godz. 9 do 12-ej oraz założyć w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim sprzeciw do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Toruniu na zasadzie art. 162 pr. upadł. (9966

III Co. 112/36. (9967

**WYWOŁANIE.**

Rolnik Jan Haberbert z Wielkiego Rychnowa zawnioskował po myśli § 1170 k. c. o wykluczenie wierzyciela Reinholda Wernitza z Grudziądza, ul. Kwidzyńska 17, później zamieszkałego w Gdańsku, a w końcu w Berlinie, co do hipoteki zapisanej na jego rzecz w kwocie 3000,— mkn. z 5% na podstawie skryptu dłużnego z dnia 30 czerwca 1919 r na nieruchomości Grzegorz tom I karta 19.

Wzywa się wierzyciela Reinholda Wernitza wzgl. jego spadkobierców, by zgłosili swoje prawa najpóźniej w terminie wywoławczym, który się odbędzie

**dnia 25 czerwca 1937 r. o godz. 12**

na pokoju nr. 11, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie ich prawa.

Chełmża, dnia 5 stycznia 1937 r.

**Sąd Grodzki.**





**Muzykalny wąż**

— Cis! Ty idioto!

**OGŁOSZENIA:**

| | |
|---|---|
| wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej | 0.20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1.00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0.80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0.50 zł |

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**

| | |
|---|---|
| W ekspedycji miejscowych agencyj | 2.00 zł |
| Z odnoszeniem do domu | 2.20 zł |
| Przez pocztę z odnoszeniem do domu | 2.40 zł |
| Pod opaską | 4,50 zł |
| **W Gdańsku** przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca | 2.00 gd |
| **W Gdańsku** z odbieraniem w administracji wprost | 1.75 gd |
| Zagranicą | 4.00 zł |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

**U W A G I :**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
**WACŁAW WYTYK**, Toruń, ul. Bydgoska 56.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
**Wydawca:** Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.